Nr. 120. Kraków, Sobota 30 Kwietnia 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Izba poselska austrjackiej Rady państwa będzie w przyszłym tygodniu widownią nader ciekawych rozpraw nad wnioskiem młodoczechów o wytoczenie hr. Schoenbornowi, ministrowi sprawiedliwości, procesu. Nie ulega naturalnie wątpliwości, że wniosek zostanie odrzucony, bo nawet większa część Czechów morawskich odmówiła mu swego poparcia. Bądź co bądź w tym wypadku bezpodstawnym, ze względu na ustawę, na którą młodoczesi się powołują, nie można ich wniosku nazwać.

Południowo-słowiańscy posłowie do Rady państwa: Spicie i Laginja weszli do klubu młodoczeskiego, jako hospitanci. Na pierwszem posiedzeniu, na które przybyli, witano ich nadzwyczaj gorąco.

Bohemia dowiaduje się, że rządowy projekt uregulowania waluty ma licznych przeciwników. Pewna część deputowanych żąda rozpoczęcia nowych układów z Węgrami. Relacja 2 franków 10 centymów bardzo znacznej części deputowanych nie zadowalnia. Nie godzą się na projekt dra Steinbacha, mianowicie reprezentanci krajów alpejskich.

Wiener Allgem. Ztg. donosi, że na wypadek gdyby rozprawy, w sprawie uregulowania waluty, przeciągnęły się zbytnio z jakiegolwiek powodu, sesja wspólnych delegacyj odroczona zostanie aż do jesieni b. r.

Modus vivendi w sprawie obrztu dzieci z małżeństw mięszanych, interesuje szczególnie dzienniki liberalne, które się już tak wiele przyczyniły do zagmatwania tej sprawy. Pewien współpracownik dowiedział się od sekretarza arcybiskupa prymasami Vassary'ego, że papież przyjmował arcybiskupa nadzwyczaj serdecznie w Rzymie, raczej jako zwierzchnika Kościoła katolickiego na Węgrzech, niż jako arcybiskupa Ostrzyhomia.

Żegnając się z arcybiskupem, przesłał papież królowi i Węgrom swoje apostolskie błogosławieństwo.

Sam prymas oświadczył dziennikarzowi co następuje: Doniesienie niektórych dzienników, jakoby rząd węgierski oznajmił, iż wprowadzi obowiązkowe małżeństwa cywilne, jeżeli kurja papiezka obstawać będzie przytem, aby artykuł ustawy 1868 i 80 nie był cierpianym, jest zupełnie bezpodstawnem. Prawdą jest tylko, że komisja kardynałów zajmowała się tą sprawą, ale tylko projektem *modus vivendi*. Kardynał sam podał taki projekt, który papież przyjął, a którym się obecnie rząd zajmuje.

Na zebraniu kapituły oświadczył arcybiskup, iż Watykan nie będzie stawiał przeszkód pokojowemu rozwiązaniu kwestji. Prymas, poparty przez pokojowe usposobienie Watykanu, zapewni interesom kraju świetne zwycięztwo.

Projekt oddania dóbr państwowych na długo drobnym dzierżawcom, o którym swego czasu pisaliśmy rozpoczął węgierski minister rolnictwa już przeprowadzać. W najbliższym czasie obejmie kolonje około 500 rodzin. Hr. Bethlen uwzględnia tylko zgłoszenia osób pochodzenia madziarskiego. Jak widzimy Węgrom podobała się działalność pruskiej komisji kolonizacyjnej.

Deputowani młodoczescy do parlamentu i sejmu, wystosowali do narodu czeskiego manifest o treści następującej: 63 podpisanych opiera się na zwycięztwie wyborczem w dniach 2 i 4 marca 1891, który uważają za protest Czechów przeciw duchowi i tendencji zainaugurowanego przez wiedeńskie punktacje nowego systemu, mającego dążyć do przekształcenia Austrji zachodniej w scentralizowane niemieckie państwo. Można było mniemać, że obrona przeciw rozdarciu kraju i rozstrzeleniu administracji sądowej, wywrze w rozstrzygających kołach pożądany skutek i zdawało się przez chwilę, że mężowie stanu serjo się nad tem namyślają. Ale staroczesi i konserwatywna szlachta zepsuła wszystko, zadawalniając się odroczeniem punktacji. Nawczas niemieccy liberałowie głowę podnieśli i zażądali na nowo przeprowadzenia swych pretensji na drodze administracyjnej. Wbrew wszelkim oczekiwaniom i wbrew przyrzeczeniu bezstronności, rząd przychylił się do tych żądań i z polecenia ministra hr. Schoenborna z polickiego okręgu wyrwano 22 gmin i utworzono nowy niemiecki okrąg sądowy na granicy prusko szląskiej.

Aby zaspokoić pretensje miejscowości niemieckiej, nie wahano się obrazić uczuć narodowych czeskich. Przeciw temu jedyną bronią jest wytężenie wszystkich moralnych sił narodowych. Aż do ostatnich górskich granic powinien lecieć głos: Rozdzierają nam ojczyznę! Wszystkich zabezpieczonych konstytucją środków, należy użyć do opozycji przeciw systemowi, który nietylko czeskie prawo państwowe, ale i naturalne narodowe prawo Czechów obraża i świętokradzką ręką porywa się na tysiącletnią jedność Czech. Naród powinien stanąć po stronie swych deputowanych, którzy spełnią swój obowiązek; każda czeska gmina powinna protestować przeciw stroniczemu rządowi, który w duchu niemieckich narodowców waży się na więcej, niż rządy Schmerlinga, Giskry i Auersperga. Zarzucić nadto należy rządowi, że wybitne posady sędziów i urzędników obsadzone notorycznymi wrogami czeskiej narodowości. Wszystkich wiernych synów ojczyzny, powołuje się do walki za jedność i niepodzielność, samodzielność, wolność i chwałę ojczyzny“.

Sejm pruski wiele ma jeszcze prac do załatwienia, tak, iż można się spodziewać, że posiedzenia przeciągną się jeszcze po Zielonych Świątkach, lub też w razie odbywania się wieczornych posiedzeń w ostatnim tygodniu przed Świątkami. Polityczne położenie w tym czasie w niczem się nie zmieniło. „Wątpliwa strona wewnętrzno-politycznego położenia — pisze *Schles. Ztg.* — polega, zdaniem naszem, raczej na tem, że żadne stronnictwo nie ma chwilowo widoków uwydatnienia swych zasad w dostatecznych rozmiarach za pomocą ustawodawstwa i że w łonie rządu nie ma jednolitej i celu świadomej woli, którąby z energją, pewną przyszłości, była zdolną pociągnąć za sobą większość parlamentarną. Swoją siłę mogą stronnictwa obecnie objawiać tylko w negatywnem stanowisku... Do opozycji należą właściwie obecnie wszystkie stronnictwa, ponieważ żadne z nich nie ma widoków przeprowadzenia swych specjalnych życzeń i ponieważ zasady, wedle których ma się rządzić w przyszłości, są chwilowo otoczone ciemnościami. Cała nadzieja niemieckiego patrjoty powinna być zwrócona ku temu, aby te ciemności jak najprędzej ustąpiły miejsca jasności pełnej światła“.

W zeszycie monachijskich *Historisch-Polit. Blätter* z drugiej połowy kwietnia znajdujemy zajmujący artykuł o ostatniem przesileniu w Berlinie i o cofnięciu projektu do ustawy szkolnej. Wedle przeglądu niemieckiego utworzył się dwojaki prąd opozycji: jeden antychrześcijański, a drugi bardziej specjalnie antykatolicki. Innemi słowy ustawa upadła z powodu różnorodnej koalicji wpływów racjonalistycznych i pewnych wpływów protestanckich. Wystraszono cesarza, przekonywując go, że ustawa szkolna miałaby zgubne następstwa dla protestantyzmu, że katolicy sami odnieśliby z niej korzyść, że kościół otrzymałby przez nią większy urok i wpływy. Za pomocą tego strachu zdołano skłonić cesarza do usunięcia projektu ustawy.

Katolicki przegląd niemiecki sądzi, że to przesilenie będzie zbawiennem dla centrum. „Centrum“ — powiedziano tamże — popierając „nowy prąd“, doszło do najskrajniejszych granic i często nawet, wedle zdania wielu katolików, mianowicie z wschodnich dzielnic, przekroczyło te granice. Centrum powinno odtąd przybrać postawę bardziej niezawisłą, nie powinno dopuszczać ani systematycznej opozycji, ani przesadzonej uprzejmości. Zanim centrum udzieli rządowi swego poparcia, winno przejąć się własnemi interesami, oraz interesami swoich wyborców. Centrum nie może być traktowane jako stronnictwo, które nie zda się na nic lepszego, jak uchwalanie pozycji na wojsko lub innych; nie powinno ono uznawać za rzecz naturalną i zgodną z systemem parlamentarnym, aby cofano projekt ustawy jedynie dlatego, że ten projekt uważają, jako jemu sympatyczny. Nigdy katolicy nie przyjmą tej roli parjasów“.

Oto w streszczeniu wnioski studjum *Hist. Pol. Blaetter*.

Wolnomyślne stronnictwo postawiło w sejmie również wniosek, wyrażający życzenie, aby rząd jak najprędzej ogłosił rezultaty nowego opodatkowania dochodowego wogóle i odnośnie do większych gmin, i aby przedłożył odnośny memorjał.

Opodatkowanie naszych przemysłowców.

(Ciąg dalszy).

Dość ważną nastręcza wskazówkę rozp. m. sk. z 23 grudnia 1881, l. 35.709, iż ani wzrost, ani ubytek ludności miejscowej nie może stanowić wyłącznego i jedynie decydującego powodu do podwyższania albo zniżania podatku zarobkowego aczkolwiek w nagłówku tabel urzędowych wymienić zawsze należy z wszelką dokładnością liczbę ludności miejscowej.

§. 8. Prawo wymierzania podatku zarobkowego służy w pierwszej instancji administracyjnej władzy powiatowej za pomocą przydanego jej inspektora podatkowego, w drugiej instancji krajowym dyrekcjom skarbu, w trzeciej instancji zaś ministerstwu skarbu orzeczenie, według którego oddziału i według której klasy wymierzony zostaje podatek zarobkowy, wydają władze zwyż wymienione, opierając się w tem na protokolarnych zeznaniach opodatkowanego i na opinji zwierzchności gminnej. Z tego wynika też, że zapytanie czynników politycznej administracji (starostwa powiatowego, albo magistratów we Lwowie i Krakowie) jest istotną i ważną formą postępowania legalnego w wymierze podatku zarobkowego. (O. tryb. adm. z 17 paźdz. 1878, l. 1393 Nr. 51). Wymierzając ten podatek powinna władza wymiarowa mieć baczność, żeby ściśle zachowano stopę podatkową, jaką sama naznacza taryfa podatkowa. (Tryb. admin. 6 paźdz. 1880, l. 1905, Nr. 877). Rozstrząsając znów zażalenia przeciw wymiarowi podatku zarobkowego wniesione, Trybunał admin. postanowił sobie, iż zawsze badać będzie, czy się odbyły i protokólarnie spisane zostały wszystkie prawem przepisane dochodzenia i formalności. (Tryb. admin. 11 lipca 1882, l. 1397 Nr. 1476).

§. 9. Po wyznaczeniu klasy podatkowej każdy kontrybuent dostanie arkusz podatkowy, bez którego nikomu nie wolno zajmować się zarobkiem podatkowi niniejszemu podlegającym.

Władze przemysłowe mocą §. 145 ustawy przemysłowej z 15 marca 1883 obowiązane są składać co miesiąc władzom podatkowym sprawdzony urzędownie wyciąg z rejestru swego, obejmujący wszystkie zmiany zaszłe w ciągu tegoż miesiąca w przemysłowości miejscowej. Wyciąg ten podaje nazwiska i zamieszkanie przemysłowców, którzy przybyli lub ubyli, tudzież zamieszkanie takowych, następnie określenie przemysłu odnośnego i lokalu przemysłowego, wysokość stempli uiszczonych w prośbie o koncesję lub kartę przemysłową, który to stempel wynosi w Krakowie 4 złr., wreszcie datę tegoż dokumentu. Wykonywanie każdej zarobkowości pociąga za sobą obowiązek płacenia podatku zarobkowego i dochodowego, a mianowicie co się tyczy podatku zarobkowego począwszy już od tego półrocza kalendarzowego, w którem rozpoczęto zarobkowość odnośną, lub w którem odebrano przyzwalającą rezolucję władzy przemysłowej, a jeśli się rozchodzi o t. z. wolny przemysł zaczyna się obowiązek podatkowy z tem półroczem, w ciągu którego wniesiono oznajmienie przemysłowe (Gewerbsanmeldung) do władzy przemysłowej. — Co się zaś tyczy podatku dochodowego obowiązek uiszczania go zaczyna się z dniem trudnienia się odnośną zarobkowością, a względnie od przypisania kontrybuentowi podatku zarobkowego (rozp. min. skarbu 20 stycznia 1862, l. 67442, Nr. 2451).

§. 10. Zażalenia przeciw wymiarowi podatku zarobkowego należy wnosić do krajowej dyrekcji skarbu, która załatwia takowe. Dalsze zażalenia wystosowane być winny do ministerstwa skarbu. Żadne jednak zażalenie nie zawiesza obowiązku zapłacić tymczasem cały podatek wymierzony.

Gdyby opodatkowany mniemał, że go spotkał wymiar nielegalny, albo gdyby się czuł przeciążony podatkiem z tego powodu, że się zmniejszył ruch przemysłowy, albo, że się wydarzyła zmiana w stosunkach miejscowych, wolno mu wnieść w razie pierwszym zażalenie, a w drugim wypadku upraszać o zniżenie podatku zarobkowego, które potem będzie należycie zbadanem, a jeśli się okaże słuszność po stronie kontrybuenta, zarządzone będzie stosowne obniżenie podatku na pewien oznaczony przeciąg czasu (tryb. admin. 16 czerwca 1879, l. 1146, Nr. 82).

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z KRAJU.

Centralny bazar dla wyrobów krajowych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 1 maja b. r. otwiera galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie „Centralny Bazar dla wyrobów krajowych“.

Równocześnie otwartą zostanie przy bazarze, w ubikacjach odpowiednio urządzonych, stała Wystawa przemysłu krajowego, a to głównie dla takich działów, których wyroby w większej ilości w bazarze nie mogłyby być pomieszczone, a które możnaby zastąpić pojedyńczemi okazami, modelami, wzorami, fotografjami, rysunkami i t. p.

Urządzeniem przy bazarze działu wystawowego, do którego będzie wstęp wolny dla zwiedzającej publiczności, zamierza Towarzystwo handlowe przekonać jak najszersze koła naszej publiczności, że wiele gałęzi naszego przemysłu jest już w takiem stadjum rozwoju, że nietylko nie ustępują w niczem obcym wyrobom, lecz w wielu względach przewyższają takowe i są od nich tańsze.

Za pomocą ogłoszeń w czasopismach krajowych i przy pomocy personalu zajętego w dziale wystawowym, który obowiązany będzie udzielać wszelkich informacyj dotyczących wyrobów na wystawie umieszczonych, starać się będziemy o pozyskiwanie dla naszego przemysłu jak najliczniejszych odbiorców i przyjmować wszelkie miejscowe i zamiejscowe, jakoteż zamiejscowe zamówienia.

Podobne stałe wystawy przemysłu krajowego mają niemal wszystkie większe miasta za granicą, a w szczególności stolice krajów, których przemysł jest rozwinięty i wszędzie przynoszą znaczne korzyści przemysłowcom; mamy więc nadzieję, że urządzeniem w stolicy naszego kraju podobnej wystawy połączonej z bazarem, potrafimy również naszemu przemysłowi oddać znaczne przysługi; kierując się zaś tą zasadą, ustanowiliśmy jak najniższe opłaty za pomieszczenie wyrobów, okazów, wzorów i t. p.

W końcu podnosimy tę okoliczność, że czas dzielący nas od otwarcia Bazaru i Wystawy jest nader krótki i że chcąc przy tem otwarciu mieć zastąpione wszystkie gałęzie naszego przemysłu, oraz przedstawić wzorowe okazy, zmuszeni jesteśmy upraszać o jak najszybsze zgłoszenie się i przedłożenie wzorów lub przedmiotów swych wyrobów.

Instrukcja dla centralnego bazaru krajowego połączonego ze stałą wystawą wyrobów krajowych brzmi jak następuje:

Artykuł I. Centralny bazar krajowy połączony ze stałą wystawą krajową wyrobów we Lwowie, zakłada galic. akcyjne Towarzystwo handlowe, w celu dopomożenia przemysłowi krajowemu do rozwoju:

a) przez skupienie w stolicy wyrobów krajowych, zaznajomienie i zainteresowanie temi wyrobami jak najszerszych kół odbiorców;

b) przez uzyskanie dla krajowych wyrobów marki, chroniącej je od podsuwania pod takowe wyrobów obcych;

c) przez dostarczanie przemysłowcom jak najtaniej surowego materjału;

d) przez wprowadzenie w pojedyńczych gałęziach produkcji jednolitości;

e) przez pozyskanie dla wyrobów tych miejsc zbytu poza krajem.

(*Dokończenie nastąpi*).

KURJER LWOWSKI

* Od kilku dni bawi we Lwowie znany w szerokich kołach towarzyskich, prof. dr. Dembiński, mianowany nadzwyczajnym profesorem historji na tutejszym uniwersytecie. Prelekcja pierwsza młodego uczonego, która się odbędzie za dni kilka, budzi powszechne zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że prof. Dembiński, godnie odpowie swemu zadaniu — pomny odpowiedzialności, jaką nań wkłada świetna tradycja ś. p. prof. Liskego.

* Koncert pani Materna odbył się we wtorek przy licznym udziale publiczności, która z zapałem oklaskiwała śpiewaczkę. Następny występ zapowiedziano na piątek. Słuszną zrobiono uwagę, że impresarjo winien był inny dzień obrać na ten popis, gdyż w dniu tym danym będzie w teatrze „Kazimierz i Esterka“ Kozłowskiego na dochód członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów dramatycznych. Jeżeli nie obowiązek koleżeństwa — to powody, względ grzeczności winien był tu odegrać rolę. Z naszej strony dodać winniśmy, że niepodobna, aby publiczność lwowska okazała się obojętną na swojskie sprawy artystyczne. Chociaż... po pustkach na dramacie Bełcikowskiego wrzekomo z powodu rautu a właściwie z powodu artystki p. Judic, na każdą niespodziankę powinniśmy być przygotowani.

* W czerwcu upływa 25 lat, od chwili, kiedy grono abiturjentów składało maturę w II gimnazjum, dziś niemieckiem a wówczas będącem kontynuacją niższego gimnazjum polskiego. Do grona tego zaliczają się: wiceprezydent sądu wyższego dr. Tchórznicki, ks. kanclerz Weber, em. radca namiestnictwa dr. Br. Łoziński, dyrektor gimn. dr. Karol Petelenz, sekretarz Wydz. kraj. Antoniewicz i Stadnicki, notarjusz z Brzeżan F. Wolski, wiceprezes Rady pow. w Sanoku Morawski, poseł i sędzia Żarski. Z pośród profesorów ówczesnych żyje dyrektor kan. Jurkowski, dyrektor Hamerski i inspektor Olszewski. Panowie wyżej wspomnieni postanowili ku pamiątce owego dwudziestopięciolecia urządzić zjazd koleżeński. Jednym z tych którzy wspólnie z nimi składali maturę, jest także dr. Aleks. Medwey, obecnie uwięziony.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Litomyślu znaleziono na ulicach kartki, pisane czerwonym atramentem grożące tamtejszym żydom, iż w dniu 1 maja domy ich zostaną wysadzone w powietrze. Zarządzono śledztwo.

* Z Sokala piszą: Oziminy wszystkie są przeważnie złe. Wczesne i późne zasiewy przepadły zupełnie. Trzecią część zasiewów ozimych trzeba przeorywać, a w ich miejsce siać zboże jare. Ziarno zasiewów zimowych zniszczało w ziemi wskutek posuchy, która panowała zeszłej jesieni.

* W Nowym Sączu odbył się d. 16 b. m. koncert 19-letniego skrzypka p. Roberta Posełta. — Syn profesora gimnazjalnego tu urodzony a wychowany we Lwowie, uczeń tamtejszego konserwatorjum, pierwszy koncert urządził w Sączu, uważając to niejako za rzecz pietyzmu, by zawód swój artystyczny rozpocząć w mieście rodzinnem. Powodzenie było rzeczywiste, bo na nie młody artysta zasłużył.

KURJER SZKOLNY.

* Egzamina ustne dojrzałości w seminarjach nauczycielskich rozpoczynać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku: 1) w Krakowie w seminarjum nauczycielskiem męzkiem dnia 7 czerwca; 2) w Krakowie w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem dnia 16 czerwca; 3) w Tarnowie dnia 13 czerwca; 4) w Rzeszowie dnia 20 czerwca; 5) w Przemyślu dnia 15 lipca; 6) we Lwowie w seminarjum żeńskiem dnia 1 lipca; 7) we Lwowie w seminarjum męzkiem dnia 7 lipca; 8) w Stanisławowie dnia 1 lipca; 9) w Tarnopolu ewentualnie gdy się okaże potrzeba dnia 14 lipca.

NOMINACJE.

* Minister sprawiedliwości zamianował lekarza pomocnika zakładów karnych we Lwowie, dr. Kazimierza Berezowskiego lekarzem domowym tych zakładów.

* Minister handlu zamianował podoficera rachunkowego 1 klasy pułku ułanów nr. 8 Jana Witrzensa i wachmistrza przy krajowej komendzie żandarmerji nr. 5 Henryka Goldsteina, asystentami pocztowymi, a Dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła Jana Witrzensa do Rzeszowa, zaś Henryka Goldsteina do Szczakowy.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

10) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ale Prandota mu przerwał i rzekł, kładąc mu rękę na ramieniu:

— Słuchaj no, Fryga. Ja nie mam żadnej nadziei; wiem dobrze, że tylko głęboki żal za nim takie mi myśli nasuwa. Przecie felczer się lepiej zna na tem a oprócz niego było jeszcze dwóch doktorów. Ale dla zaspokojenia mojego sumienia, zostaw ty Muszkę w trupiarni, tutaj masz klucz na wszelkie wypadki... A nie idź już dzisiaj do karczmy. Ja przyjdę tu jutro rano i będę miał mszę żałobną w kaplicy, po mszy przyjdą murarze, aby mu grób wymurować, bo i z tem trzeba się spieszyć, taki jest rozkaz... Zrób-że tak, jak ci powiadam, bobym się zgniewał na ciebie.

I z temi słowami wyszedł — a idąc do domu, mocno był zamyślony i przedewszystkiem myślał o Muszce.

* * *

Ta biedna Muszka, która była tak przywiązana do swego pana a dzisiaj, o ile się zdawało, z jakąś rozumną rezygnacyą znosiła śmierć jego, miała swoją historyę.

Dwa lata temu, w dzień letni i tak samo pogodny jak dzisiaj, kiedy Zaklika przed samym wieczorem wrócił z konnej przejażdżki i wszedł do pałacu, zastał tę suczkę w swoim sypialnym pokoju: chodziła od kąta do kąta i obwąchiwała wszystkie sprzęty, ale kiedy go spostrzegła, siadła na tylnich łapkach, przednie wyciągnęła ku niemu i zaczęła mu służyć.

Była to suczka rasy hawańskiej, zapewne pół krwi, bo była cokolwiek większa i silniej zbudowana, niżeli pieski tej rasy krwi czystej, miała też na sobie szerść krótszą, ale obfitą, szklącą jak jedwab, ciemno-kasztanowatą, tu i ówdzie białemi nićmi przesianą, główkę bardzo piękną, jeszcze gęściej okrytą, tak, że szerść jej spadała na oczy, ale oczy miała duże, niezmiernie wyraziste i tak pełne życia, iż kiedy na kogoś patrzała, to się prawie w niej czuło jakoby jakąś duszę myślącą.

Zaklika, zdziwiony obecnością jakiegoś cudzego pieska a zarazem jego grzecznością, zawołał na służących i pytał, czyj to jest piesek i skąd się wziął na pokojach. Ale nikt nie umiał mu odpowiedzieć: wszystkie drzwi były otwarte, piesek sam wślizgnął się do pokojów, zapewne się tutaj zabłąkał.

Wtedy Zaklika kazał zawołać felczera i pieska obejrzeć, czy zdrów.

Felczer go obejrzał i rzekł:

— To suczka. Ale to pańskie dziecko, widać to po rasie i po wychowaniu. Zdrowa jak orzech, tylko trochę przychudła, ale da się prędko odżywić, bo ma co najwięcej dwa lata.

— Ale skądże ta suczka się tutaj wzięła?

— To trudno wiedzieć, — rzekł felczer, — zapewne się gdzieś zabłąkała, jadąc z swem państwem, potem błąkała się po wsiach, szukając gdzie pomieszczenia, nigdzie się jej nie podobało, ale tu obaczyła pałac dostatni, w jakim zapewne pierwej mieszkała, więc tutaj weszła i tu się wprasza na służbę.

Przez ten czas suczka lizała rękę felczera a na Zaklikę patrzała takiemi litościwemi oczyma, że się czuł tem wzruszony i rzekł:

— Więc ją zatrzymamy i nazwiemy ją Muszka. Każ-że jej przynieść co jeść a potem wyczesać i umyć, umieszczę ją w moim pokoju, może się do mnie przywiąże.

Dano jej więc dobrego rosołu, umyto i uczesano; Muszka dała wszystko robić ze sobą, widać że była do takiego pielęgnowania przyzwyczajona, potem przybiegła sama do Zakliki i odtąd już nie odstąpiła od jego nóg, jak gdyby wiedziała, że to jest pan domu i że jemu powinna służyć.

Zaklika też za parę dni bardzo ją polubił, bo widział, że i ona się przywięzuje do niego i stara się go rozumieć. Jakoż kazał dla niej zrobić koszyk wygodny, wyścielić go miękkim materacykiem, nakryć dwiema kołdrami i przy swojem łóżku postawić — i Muszka sypiała w jego pokoju a potem przez cały dzień ani na krok go nie odstępowała.

Zaklika coraz więcej się nią zajmował a to nietylko wynagradzając ją za jej przywiązanie, ale także dlatego, że to małe zwierzątko dawało coraz to nowe dowody swojej nadzwyczajnej zmyślności. Przy śniadaniu i przy obiedzie Muszka miała swoje krzesełko obok swojego pana: przy zupie i rybie spała spokojnie, ale jak tylko zaczęto wnosić mięsiwa, wstawała, opierała się o brzeg stołu przedniemi łapkami i patrzyła pytającemi oczyma na Zaklikę — a wtedy jaka była najlepsza wątróbka i najsmaczniejszy kąsek pieczeni, to było dla Muszki. Ale jak pieczeń zebrano ze stołu i wynoszono do kuchni, to zeskakiwała z krzesełka i szła za pieczenią. Kiedy Genia to po raz pierwszy spostrzegła, rzekła do ojca:

— *Oh! elle suit le roti.*

— *Mais tout le monde suit le roti*, — odpowiedział jej ojciec cokolwiek szorstko, bo nie lubił, kiedy kto Muszce przyganiał.

— *Ça, c'est vrai*, — dodała Genia, poprawiając się, — ludzie się w tem wcale nie różnią od zwierząt.

Ale kiedy Muszka dostała w kuchni jeszcze parę kąsków pieczeni, czemprędzej wracała do stołu, ażeby ją wety nie ominęły, bo lichyby to był obiad, gdyby na końcu nie dostała cukierków.

Kiedy czasem trzeba było czekać na nowy półmisek przy stole, Zaklika zawołał na Muszkę:

— Muszka, biegaj do kuchni i powiedz im, żeby prędzej służyli.

Wtedy Muszka biegła do kuchni, stanęła na progu, naszczekała kucharzom i lokajom co mogła a potem wolnym krokiem wracała do sali, mrucząc coś sobie pod nosem, jak gdyby mówiła:

— Co to za tałałajstwo ta służba dzisiejszsa, o wszystko u niej trzeba się prosić.

Kiedy Zaklika miał wyjeżdżać powozem i już wyszedł na ganek a powozu jeszcze nie było, wołał na Muszkę:

— Muszka, biegaj do stajni, aby zajeżdżali.

Wtedy Muszka biegła pędem do stajni, naszczekała furmanom, potem wskoczyła do powozu, siadła na pańskiem siedzeniu i zajechała przed ganek, przerabiając przed niemi łapkami i śmiejąc się z wielkiej uciechy.

Muszka miała to uczucie, że jest panią w domu i nie masz nad nią nikogo, oprócz jej pana. Traktowała też ludzi według ich stanowiska i według swoich sympatyi, ale nietrudno było dostrzedz, że jej sympatye zgadzały się z sympatyami jej pana. Na sługi żadnej nie zwracała uwagi i żadnemu z nich nie dała się dotknąć, oprócz jednego lokajczyka, który co rana przychodził, aby ją uczesać i umyć jej gąbką pyszczek i łapki. Do tej toalety tak była przyzwyczajona, że kiedy lokajczyk czasem się spóźnił, to biegła sama po niego i naszczekała mu, prowadząc go za sobą do sypialnego pokoju. Wiedziała widocznie, że to jest lokajczyk, była też dla niego łaskawą — a kiedy go kto czasem uderzył, to go zawzięcie broniła.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

SCENA POLSKA

ze względu na administrację teatru krakowskiego

przez

Estreichera.

(Ciąg dalszy).

11. Ubezpieczenie budynku od szkód ogniowych oraz dekoracyj i mebli.

Obecnie stary gmach ubezpieczono w kwocie 70.000 złr. i od niego płacono ratę 1300 złr. z tego rząd opłacał 500 złr. a entreprener 800 złr.

Opłata nie powinna być i teraz wyższą z powodu, że cały gmach jest ogniotrwały, więc należałoby ubezpieczyć tylko wiązania dachowe i przybory dekoracyjne.

P. Wdowiszewski sumę asekuracyjną podaje na 1000 złr.

12. Podatki.

a) Czynszowo-domowy. — Niema go.

b) Podatek zarobkowy, — niewiadomy. P. Wdowiszewski podaje go na 1000 złr.

c) Podatek dochodowy. — Obecnie dochodzi 300 złr.

d) Ekwiwalent po upływie lat 10 opłacać się mający. Niewiadomy.

e) Należytość za ubezpieczenia w kasie chorych. — Obecnie 20 złr. na część dyrekcji.

Te pozycje nie mogą być teraz stanowczo omawiane.

Co do kasy chorych, do zasilenia jej przyczynia się obecnie entrepryza w $^2/_3$ częściach, a aktorowie w $^1/_3$ części.

f) Nie wykazany w kwestjonarjuszu podatek dla ubogich 300 złr.

13. Wydatki na uposażenie roczne.

a) Biblioteki teatralnej.

b) Dekoracyj.

c) Garderoby.

d) Umeblowania.

e) Rekwizytów.

f) Naprawy i utrzymania tychże pod pozycją a) b).

Te pozycje także nie mogą być przedmiotem cyfrowego oznaczenia, bo one przewidzieć się nie dadzą. Zależy to od rodzaju sztuk repertoarowych. Skoro zresztą dla nowego teatru należy od razu stworzyć bibliotekę, dekoracje, garderobę, umeblowanie i rekwizyta, więc w ciągu lat pierwszych nie zajdzie konieczność ponoszenia wielkich wydatków. Wszelako, jeżeli koniecznem jest już teraz rozwiązywać te zagadki, stawiam na pozycje a) b) c) d) f) rocznie po 500 złr., na pozycję e) (rekwizyta) na pierwszy rok 1500 złr. — razem 4000 złr.

Między rekwizyta liczę:

	rocznie
Oliwa i świece miesięcznie 40 złr.	480 złr.
Pożyczanie kwiatów . . .	200 „
Pożyczanie mebli	200 „
Pożyczanie drobiazgów, dawanie obiadów, zastawy .	200 „
Naprawa kostjumów i pranie	200 „
Sznury do dekoracji . . .	120 „
Farby, płótno, pędzle, ślusarz itp.	100 „

14. Roczny ryczałt na drobne naprawy i na utrzymanie budynku.

Jakkolwiek stanie gmach nowy, więc i większych napraw nie będzie potrzeba, okaże się w ciągu użytkowania, że niejedno przerobić będzie trzeba. Szklarz i blacharz zawsze będą mieć zajęcie a zimową porą i ku wiośnie okaże się znaczny wydatek na oczyszczanie dachów ze śniegu. Połamane bowiem linje dachowe zatrzymywać będą śnieg w pewnych załomach i mogłyby sprowadzić zaciekanie i zawilgocenie murów, gdyby dachu starannie i nieustannie nie oczyszczano. Sądzę, że z tego powodu nie będzie za wysoką suma 500 złr. postawiona na roczne naprawy nowego gmachu.

P. Wdowiszewski na str. 31 nr. 14 na utrzymanie budynku przeznacza 350 złr.

15. a) Organizacja zarządu. — Skład takowego. — Płaca roczna.

Jak dotąd zarządem jest sekretarz, który wybornie spełnia obowiązki swoje i sam wystarcza na wszystko. W nowym teatrze powinno być mieszkanie dla niego i on jeden w nim niepodzielnie przebywać ma prawo. Dwóch panów nie może tu rządzić i śrzedz gmachu. Dziś pobiera on 100 złr.? Na przyszłość płaca 150 złr. miesięcznie czyli 1800 złr. rocznie byłaby odpowiednią. Żadnego zresztą zarządu nie potrzeba, a nawet podwójne kierownictwo byłoby szkodliwem. Bibliotekarz i kopiści rekrutować się mają z pomiędzy aktorów drugiego rzędu, osobno dodatkowo za to płatnych. Każdy bowiem chętnie podejmie się biurowych czynności, jeżeli zasługując 80 złr. gaży otrzyma do niej 20 złr. miesięcznie za przepisywanie i korespondencje. — P. Wdowiszewski utwarza dyrekcję z czterech osób złożoną: Dyrektor, sekretarz i dwaj pisarze, na co podaje koszt 6640 złr. Sądzę, że biórowość w teatrze byłaby tylko szkodliwą.

Do administracji stojącej na czele zarządu należy także dyrektor artystyczny. — Ten w r 1886 pobierał miesięcznie 200 złr. — Z tą płacą, mógłby go Nowy Teatr otrzymać wówczas, jeżeliby entreprener administrator nie dawał rękojmi wykształcenia artystycznego i gdyby nie umiał kierować reżyserem.

Reżysera zazwyczaj obierają z pośród najzdolniejszych i umysłowo najwięcej rozwiniętych aktorów. — Obowiązki swoje rozumie on, ale że należy do korporacji której przewodzi, nie zawsze umie się oprzeć koleżeńskim wpływom. On czyta i przyjmuje sztuki do grania, a nieraz bierze pokusa wybierania sztuk takich, w których role odpowiadają najlepiej własnemu popisowi. — Nieraz współzawodnik idzie na drugi plan, a niektóre osoby mają przywilej do pewnych ról choćby już spóźnionych, więc niewłaściwych. — Dyrektor artystyczny stojąc poza wpływem personelu, utrzymuje powagę i równowagę, a usuwa to, co jest klęską repertoaru i zakrzepnięciem personelu.

b) Ryczałt na koszta podróży.

Podróże zwykle odbywa entreprener lub sekretarz jego. Pierwszy nie likwiduje sobie kosztów, drugi wyjeżdża zwykle z końcem lub przed początkiem sezonu, celem porozumienia się z autorami, lub angażowania aktorów. Na ten cel wystarcza oznaczyć sumę 300 złr.

c). Koszta biórowe opędzić można 100 złr. Pan Wdowiszewski łączy przypuszczalne remuneracje i te razem podaje na 500 złr.

16. Nieprzewidziane wydatki.

Skoro nie przewidziane, nie można przewidywać kosztów. Jeżeli jednak ma być jakaś cyfra postawioną, wystarczy ją podać na 500 złr. — Do tych nieprzewidzianych w kwestjonarjuszu zaliczam konieczność umówienia się z Towarzystwem muzycznem, aby przyjęło za ryczałtowem wynagrodzeniem na naukę śpiewu i gry fortepianowej młodych artystów, do czego tych że entrepryza skłaniać powinna.

D. Rubryka rocznych dochodów.

17. Subwencja.

Subwencja 8000 złr. już dzisiaj była niedostateczną i o powiększenie jej upraszała wielokrotnie lubo bezskutecznie komisja teatralna. Z uwagi na to, że ubędzie subwencja rządowa 2500 złr., że ubędzie dochód z redut więcej 1000 złr. wynoszący, zatem strata blizko na 4000 złr obliczoną być może, — z uwagi, że koszta oświetlenia teatru wzrosną w trójnasób, t. j będą większe przeszło o 5000 złr., powinna gmina miasta upraszać o subwencję 12.000 złr. lub sama dopełnienie do tej wysokości subwencji zapewnić. Bez tego nie można myśleć o artystycznem kierowaniu sceną.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Duch-literat.

Świat literacki już oddawna interesował się tajemniczą osobistością, ukrywającą się pod skromnemi literami *K. W.* a piszącą po dyktandzie ducha hr. Rochestera. Zawsze to jednak jest ciekawem, kto pisze i jak pisze takie interesujące rzeczy jak: *Episode de la vie de Tibère, L'Abbaye des Bénédictins, Le Pharaon Mernephtah, Herculanum, La Vengeance du Juif, La Reine Hatasou* i t. d., które zwróciły na siebie uwagę czytającej publiczności.

Utwory te wydawane są przy materjalnym udziale jednej wybitnej osobistości — nazwijmy ją Z. — to też jeden z ciekawych udał się do niego w tem przekonaniu, że znajomość z nim pozwoli mu również poznać się z interesującem medjum. Opowiada on co następuje:

— Przedewszystkiem — powinienem pana uprzedzić — powiedział pan Z, — że nie zobaczysz pan tam nic szczególnego. Dzieła, o których pan wiesz zapewne, są pisane w jednej bardzo zacnej familji, składającej się z matki, wdowy po jenerale N. i dwóch córek, z których młodsza jest właśnie medjum, czyli raczej wcieleniem ducha Rochestera. Nieboszczyk jenerał cieszył się opieką jednego ducha przez 10 lat. Przed siedmiu laty młodszej córce jenerała ukazał się duch Rochestera i oświadczył jej, że już jej dawno szukał i teraz, odnalazłszy ją, ma zamiar dyktować jej takie literackie utwory, w których będą traktowane wysoko duchowe kwestje w dostępnej, lekkiej formie, gdyż obecnie żyjący człowiek nie lubi sobie łamać głowy nad roztrząsaniem tego, co może dopomódz do oczyszczenia duszy, do wzniesienia się jej wyżej.

— Czyś pan widział, jak medjum pisze?

— Naturalnie, i to nieraz. Przecież jestem z nim w pokrewieństwie

— Z kim? Z medjum?

— Nie, z duchem. Przed mniej więcej 1700 laty dusza moja znajdowała się w ciele jednego z rzymskich patrycjuszów, Sempronjusza; dusza syna Sempronjusza, Kajusza Lucjusza, przesiedliła się następnie w ciało hr. Rochestera. którego portret widzisz pan tutaj na ścianie.

Spojrzałem na niewielki starożytny sztych, pod którym widnieje podpis: *J W. Rochester*.

— Z wielkim trudem udało mi się dostać oryginał portretu mojego syna (t. j. Rochestera) — zauważył p. Z.

— Czy duch nie objaśnił przyczyny, która go zbliżyła do medjum?

— Pojawił się, aby głosić spirytyzm, jako antydot na surowy materjalizm. Człowiek zwyczajnie nie zastanawia się nad tem, zkąd się pojawił na świecie, dokąd zmierza, jaka siła rozgrzewa jego krew, wstrzymuje jej obieg w organiźmie, daje mu możność myśleć, czuć, tworzyć dobro i zło, stawia go w tem lub owem socjalnem położeniu i t. d. Na wszystkie te pytania daje spirytyzm zupełnie zadawalniające odpowiedzi. Misja hr. Rochestera polega na tem, żeby propagować spirytyzm. Zwróć pan uwagę na to, że dla wygody czytającej publiczności przyobleka swoje myśli w wykwintną formę. Opisuje fakty i zjawiska z taką drobnostkowością, że wszelkie ilustracje są zbyteczne. Wszystkie jego utwory tchną prawdą życiową. Kto lubi lekką lekturę, ten przeczyta dzieła Rochestera z niemniejszym interesem jak powieść; kto interesuje się historją — znajdzie w tych utworach wiele rzeczy pouczających.

Po upływie kilku dni otrzymałem od pana Z. list, w którym mi donosi, że córki jenerała N. zgodziły się na to, abym był obecnym przy seansie. W tych dniach udaliśmy się z panem Z. do ich mieszkania.

Niejednokrotnie już byłem obecnym przy różnych spirytystycznych seansach. Wszystko na nich robiło się nader tajemniczo i zwyczajnie wieczorem. Sądziłem, że i tutaj spotkam coś tajemniczego: ciemny pokój, okrągłe stoliki i różne przynależności spirytystycznych seansów a przyznać muszę, że się omyliłem.

Przyszliśmy do rodziny N. około godziny 12-ej w południe. Uderzyło mnie na wstępie umeblowanie pokoju: nie zawierało nic tajemniczego. Przeciwnie, gabinet i salonik umeblowane skromnie, choć ze smakiem. W obydwu tych pokojach wiszą portrety hr. Rochestera.

Przyjęły mnie dwie siostry, panny, z których jedna ma lat 32, druga jest znacznie młodszą. Przedstawił mnie pan Z., oświadczając, iż młodsza jest medjum. Ślicznie zbudowana szatynka, z piękną twarzyczką i wielkiemi wyrazistemi, choć nieco smutnemi oczami. W wyrazie twarzy przebija się znamię cierpienia. Ubrana w skromną czarną sukienkę, ugarnirowaną w niektórych miejscach niebieskiemi wstążkami. Starsza wygląda na flegmatyczkę i również skromnie ubrana.

— Panie chcecie widzieć, jak duch pisze? — zapytała młodsza

— Tak, jeżeli pani pozwoli.

— Nie wiem, czy teraz pisać będzie, zależy to od tego, czy będzie chciał. Duch Rochestera jest w ogóle kapryśnym. Zdarza się, że po całych tygodniach nie okazuje najmniejszej chęci do pracy. To znowu w czasie pisania ni z tego, ni z owego zacznie ze mną rozprawiać o innych kwestjach. Chcesz pan obejrzeć sobie moje manuskrypty?...

— Kiedy duch objawia życzenie pisać — ciągnęła dalej młodsza — natychmiast biorę ołówek i papier i piszę jak automat. W czasie kiedy moja ręka wodzi ołówkiem po papierze, sama nie wiem co piszę. Zapisane arkusze oddaję mojej siostrze która je przepisuje.

— Po czem pani poznajesz, że duch chce pisać?

— Daje mi wiadomy znak, który znaczy „zaczynam.“ Drugi znak, oznaczający „koniec,“ objaśnia mnie, że duch więcej pisać nie chce.

(*Dokończenie nastąpi*).

Petycja urzędników państwowych.

Deputowany do parlamentu radca dworu profesor Exner na pierwszem posiedzeniu Izby przedstawił prośbę urzędników państwowych z 20 000 podpisów, zawierającą żądania dotyczące stosunków służbowych i prawnych, dalej omawiającą reformę w kierunku hygienicznym i sanitarnym a nakoniec zewnętrzne towarzyskie stosunki stanu.

Deputacja, składająca się z deputowanych do Izby, którzy zarazem są urzędnikami państwowymi, uda się w najbliższych dniach do hr. Taaffe i ministra finansów dr. Steinbacha z prośbą o uwzględnienie życzeń zawartych w petycji, a lewica, klub konserwatywny i Koło polskie proszone będą o poparcie. Żądania dzielą się na dwie kategorje: jedne dotyczą całego stanu urzędniczego, drugie poszczególnych jego gałęzi. Są one następujące:

1) Zmiana dołączonego do ustawy z 15 kwietnia 1873 szematu pensyjnego w myśl, aby dla klasy jedenastej rangi ustanowiono 700, 800 i 900 złr., dla dziesiątej 1000, 1.100 i 1.200, dla dziewiątej 1.300, 1.400 i 1.500, dla ósmej 1.600, 1.700 i 1.800 złr.

2) Zmiana dołączonego do ustawy z 15 kwietnia 1873 szematu dodatków aktywalnych w myśl, aby sumę dodatków aktywalnych dla wszystkich klas stosownie do obecnych stosunków podwyższyć, między pierwszą i drugą klasą szematu dla dodatków aktywalnych nową klasę z odpowiednią sumą dla wszystkich stolic krajowych i wszystkich miejscowości z ludnością przenoszącą 70.000 wstawić i na przyszłość schemat dla dodatków aktywalnych w drodze rozporządzeń w odstępach czasu od 5 do 5 lat stosownie do każdorazowego podrożenia na nowo ustanawiać

3) Przyznanie stosownej opłaty na utrzymanie dla wszystkich urzędników państwowych ósmej do włącznie jedenastej rangi na czas aż do definitywnej zmiany szematu na pensje i dodatki aktywalne, unikając wszelkiego lokalizowania albo indywidualizowania przy przyznawaniu tej opłaty na utrzymanie.

4) Nowe systemizowanie posad urzędników państwowych dziewiątej klasy na kategorje zawodowe w służbie państwowej tak, aby w każdej z tych trzech najniższych klas liczba systemizowanych posad była zawsze ta sama.

5) Przyznanie co pięć lat odpowiednio wzrastających i przynależnych do pensji dodatków osobistych w stosunku 10 procent ostatniej pensji wszystkim urzędnikom od ósmej do włącznie jedenastej klasy, którzy osiągnęli już trzeci stopień pensji w swojej klasie a podczas ostatnich pięciu lat nie dostali posady w wyższej klasie.

6) Ustanowienie trienniów zamiast quinquenniów przy posuwaniu na wyższy stopień pensji w tej samej klasie.

7) Ustanawianie maksymalnej długości życia jako granicę służby.

8) Unormowanie avencements extra statum przy posadach wysłużonych.

9) Zmiana norm obrachunkowych przy pensjach urzędników państwowych w myśl, aby każdy ukończony rok służby wciągany był w wymiar pensji.

10) Uregulowanie pensji wdów po urzędnikach państwowych i sierot w stopniu, odpowiadającym obecnym stosunkom.

11) Unormowanie przeznaczonego dla wdów po urzędnikach państwowych konduktu kwartalnego.

12) Unormowanie jednorazowego odpowiedniego do rangi dodatku uniformowego i rocznych uniformowych pauszali.

13) Utworzenie funduszu uniformowego dla każdego odnośnego ministerstwa.

14) Wydanie pragmatyki służbowej z dodatkiem przepisu awansowego.

15) Wprowadzenie ogólnego spoczynku niedzielnego we wszystkich urzędach z ustanowieniem specjalnej kolei służbowej w tych gałęziach służby państwowej, w których ogólny wypoczynek niedzielny z publicznych względów jest niemożliwy.

16) Unormowanie corocznie udzielanego urlopu stosownie do lat służby od dni czterrastu, do sześciu tygodni, który ma następować według szczególnego porządku dla każdego urzędu.

17) Wprowadzenie dekoracyj służbowych dla urzędników państwowych po upływie pewnej oznaczonej liczby lat służbowych i odznak honorowych dla odznaczonych najwyższem uznaniem urzędników państwowych.

18) Uregulowanie stosunków oddawania honoru między wszystkiemi noszącymi broń urzędnikami państwowymi.

19) Rozciągnienie zniżek od opłat kolejowych ważnych dla czynnych urzędników państwowych i na urzędników państwowych znajdujących się w spoczynku.

Do żądań tych dołączono pewną liczbę życzeń, dotyczących poszczególnych kategoryj zawodowych w służbie państwowej. Między innemi znajduje się: przyznanie prawa emerytury po 35 latach dla wszystkich urzędników państwowych w służbie bezpieczeństwa ruchu, przy kasach, budowach i fabrykach.

Wer.

Psy królowej.

Pod tym tytułem wyszła w Anglji książka, poświęcona psom królowej Wiktorji. W państwie tem nie każdy pies bywa dopuszczony do dworu. Henryk VIII w osobnem rozporządzeniu oznaczył wyraźnie jakie rasy psów mogą być do dworu dopuszczane i od owej pory te tylko uprzywilejowane gatunki istnieją na dworze W. Brytanji, a równość znikła wśród psów zjednoczonego królestwa, powstali wśród nich „patrycjusze“ i „mieszczanie“. Za panowania obecnego trzy psy — dzięki rodowi swemu i zasługom — doszły do najwyższych psich zaszczytów. Szlachetne to trio składa się: z Marco, Roy'a i Spot'a, którzy stanowią straż królowej, śpią przed drzwiami jej sypialni i towarzyszą jej w podróżach. Marco należy do rasy, którą nazywają w Anglji pomerańską; ma on sierść długą i puszystą, łeb podobny do lisiego, krótkie proste uszy, nizkie nogi i krótki grzbiet, lecz główna cecha to wspaniały ogon zakończony kitą; sierść ma koloru świeżo wygarbowanej skóry. Marco, ku wielkiemu zadowoleniu królowej otrzymał na wystawie „klubu polepszenia ras psów“ pierwszą nagrodę i — puhar honorowy. Roy, to szkocki pies pasterski, t. zw. „colley“, a Spot jamnik („foxterrier“), którego przodkowie odznaczyli się bohaterskiemi czynami, on sam zaś toczy zaciętą walkę ze szczurami i niejednego już położył trupem. Psy te i ich rodziny posiadają oczywiście swoje osobne rezydencje, które noszą nazwy: „Queens Verandah“ (weranda królowej), „Colley Court“ (Dziedziniec colleyów) i „Umbrella Court“ (Dziedziniec parasolowy). Weranda królowej jest budynkiem głównym, a nazwę swą otrzymała od krytej galerji, która wiedzie dokoła stajni psów, a po której królowa chętnie się przechadza. Wszystkie stajnie składają się z wielkiego salonu i większej jeszcze sypialni; posadzka pierwszego oddzielona od werandy drzwiami okratowanemi, złożona jest z czerwonych i niebieskich cegieł. Za umeblowanie służy kubeł, który sztucznym sposobem zawsze napełnia się świeżą wodą; w sypialni, mającej dwa okna stoi w rogu bardzo nizkie łóżko drewniane z siennikiem, a wszędzie są kaloryfery dla oczyszczania tych siedzib. Większa część ma dwa wyjścia, żeby psy mogły zawsze przebywać w słońcu. Dziedziniec parasolowy to kąpielowy pawilon, a nazywa się tak dlatego, że w środku umieszczony jest olbrzymi parasol, pod którym psy znajdują schronienie od deszczu i słońca. Liczna służba pielęgnuje tę psią arystokrację, a królowa sama dogląda, czy też faworytom jej na niczem nie zbywa. Obiady psów królewskich składają się z mięsa, jarzyny i trzeciej potrawy lżejszej, kucharz obowiązany jest zmieniać „menu“ jak najczęściej. Dzięki temu spokojnemu, regularnemu a wygodnemu życiu, psy owe dochodzą do późnego wieku, o ile nie padną ofiarą wypadku, niektóre mają po lat szesnaście. W razie choroby przenoszone zostają do specjalnej, znajdującej się w pałacu, apteki. Mezalianse wśród tych wybrańców psiego rodu, nie są dopuszczane, a gdy jeden z jego przedstawicieli kończy życie, bywa chowany w grobie familijnym specjalnie w parku windsorskim urządzonym, rysy nieboszczyka zaś uwiecznia jeden z wybitnych malarzy i portret umieszczony zostaje w galerji przodków. Nie można powiedzieć, żeby ci czworonożni ulubieńcy królowej pędzili psie życie.

BULJON.

Przez bardzo długi czas utrzymywano powszechnie, że dla wzmocnienia sił potrzebny jest koniecznie buljon, wzmagający energję żołądka i jego funkcji organicznych. Przeciw temu przekonaniu oświadczali się i dawniej niektórzy lekarze, a świeżo uczony francuzki Lalanne w ostatnim numerze dziennika „La science illustrée“ wystąpił z obszernym artykułem, w którym dowodzi, że buljon sam przez się wcale nie jest pożywnym, a pożywne są tylko zupy przyrządzane na buljonie, które im są gęstsze, tem bywają lepszemi i więcej wzmacniającemi. Według niego buljon jest dla człowieka pokarmem nieużytecznym i obciążającym żołądek, szybko okwasza się i może spowodować w organiźmie zaburzenia. W buljonie zawarta ilość wody jest ogromna Analiza wykazała, że na 1,000 gramów buljonu znajduje się 985 gramów wody, 3 gramy soli i tylko 12 gramów materji pożywnych, gdy tymczasem mięso na 1,000 części posiada w sobie 220 gramów materji pożywnych, ryba 180, jajko 300, a ser od 550 do 600 gramów.

Na stole biedaka buljon nie zastąpi zupy, zwłaszcza przyrządzonej z posilnych różnych rodzajów kaszy, ryżu, sago, lub produktów zbożowych; na obfitym stole bogacza buljon, do masy zjadanych pokarmów posilnych dodaje zbyteczną ilość płynu, opóźniającego proces trawienia.

Buljon jest nieszkodliwy tylko wtedy, gdy przyjęty zostanie w małej ilości i na kwandrans przed obiadem.

Wszelkie zupy rzadkie, przyrządzone tylko z jarzyną, lub korzeniami powinny być spożywane na obiad w jak najmniejszej ilości. Fasola i groch powiększają pożywność zupy i pobudzają działalność organów trawienia. Użycie ich na pokarm dozwala zmniejszyć proporcję potraw mięsnych, buljon zaś jest nietylko bezużytecznym lecz i szkodliwym.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ „Ekonomisty polskiego“ wychodzącego we Lwowie rok III, 15-go każdego miesiąca opuścił prasę zeszyt kwietniowy i zawiera: 1. Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863—1888). Zarys historyczny, (ciąg dalszy). 2. Bank włościański w Galicji (1868—1888) (dokończenie), przez dra Leopolda Caro. 3. Przyszłość kolei lokalnych w Galicji, przez Maurycego Machalskiego. 4. Kronika „Ekonomisty Polskiego“.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI

* Powstać ma w Warszawie nowe, poświęcone sprawom ogniowym pismo p. t.: *Ogień i woda*, redagowane w dwóch językach: polskim i rosyjskim. Będziemy mieli coś nowego!...

* Pomimo ucieczki Franciszka Pawlaka i Jana Wyrostkiewicza, wykryto udział w zbrodni 10 osób, które albo przed spełnieniem uplanowanej zbrodni o zamierzonem jej dokonaniu wiedziały albo następnie ukrywały u siebie morderców, zacierały ślady za nimi przed poszukującą policją i przechowywały zrabowane pieniądze. Dnia 10 maja, w II. wydziale sądu okręgowego warszawskiego rozpocznie się proces.

KURJER WIEDEŃSKI.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Berlina, iż nie został dotąd dostatecznie oznaczonym termin, w którym królestwo włoscy mają odwiedzić niemiecką parę cesarską w Poczdamie. Uważają jednak za rzecz prawdopodobną, iż odwiedziny nastąpią między 8 a 14 czerwca.

* Książe Ferdynand przybył tutaj z Sofji i odjechał o godzinie 9 wieczorem do Medjolanu.

* Znany powszechnie ks. Kneip, praktyczny lekarz, miał dziś wieczór (27 b. m.) wykład w wielkiej sali muzycznej, przy bardzo licznym udziale publiczności ze wszystkich stanów i zawodów. Wykład o skutkach wody zimnej był nader interesującym. Ks. Kneip sądzi, że do niedawna przeciętny żywot ludzi wynosił lat 32 dziś zaś tylko 28 z powodu niewłaściwego wychowania. Dziecię należy już od drugiego dnia zanurzać w zimnej wodzie 1—2 sekund. Żadna kąpiel nie powinna trwać dłużej. Kąpiele ciepłe są niewłaściwe. Dla każdego woda zimna jest lekarstwem. Im zimniejsza, tem lepiej. Należy też i boso chodzić po rosie. Dzisiejsze apteki mają więcej trucizn niż leków.

Prelegent przeplatał nauki humorystycznemi anegdotami z życia. Raz był skarżony o pokątne leczenie, lecz przy rozprawie pytał go sędzia o...radę przeciw reumatyzmowi.

Ks. Kneip, bezpretensjonalny proboszcz z Wörishofen, przyjmowany był z niesłychanemi owacjami. Po wykładzie dano na jego cześć bankiet w hotelu pod „złotą kaczką“.

KURJER BERLIŃSKI.

* Prawdopodobnie niewczesnego żartu dopuścili się onegdaj nieznajomi sprawcy w Berlinie. W sieni domu pod Nr. 73 Markgrafenstr. podłożono, jak sądzą, patron napełniony prochem i opatrzony zapalonym lontem. Wystrzał zaniepokoił mieszkańców w wysokim stopniu, tem bardziej, że miał miejsce w nocy. Szkody nie było przytem żadnej.

Szczególna rzecz, że zaraz nazajutrz rozpoczęły się aresztowania i rewizje, o których wczoraj w telegramach berlińskich donosiliśmy.

* Były minister oświaty h. Zedlitz zachorował na fistułę w kiszkach i będzie się musiał w najbliższych czasach poddać operacji.

* *National-liberal Corresp.* donosi ponownie, rzekomo z pewnego źródła, że na następną sesję parlamentu przygotowuje się projekt, obejmujący wielkie wydatki na cele wojskowe.

KURJER PARYZKI

* Minister sprawiedliwości odda pod sąd Rady stanu arcybiskupów z Aix i z Avignonu pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej przez ostatnie listy pasterskie

* Komisarz policji Dresch otrzymał pismo, w którem ktoś bezimienny wśród pogróżek śmierci dla adresata oświadcza, że był sprawcą katastrofy w restauracji Very'ego i odpowiada, że spokojnie siedząc przed restauracją przy szklance kawy, pakiet dynamitu, owinięty w gazety i płótno nogą popchnął do wnętrza lokalu, lont zostawił na zewnątrz, zapalił go cygarem i i oddalił się. Kelner L'Hérot otrzymuje także ciągle listy z pogróżkami.

* *Figaro* ogłasza rozmowę jednego ze swych redaktorów z prezesem gabinetu Loubetem. Loubet oświadczył w toku rozmowy: „Zbieramy obecnie owoce długoletniego tolerowania skrajnej wolności słowa. Chcę wystąpić przeciw tym wykroczeniom i jestem zdecydowany walkę prowadzić dalej. Jedyny to środek dla zgotowania upadku anarchji. Co się tyczy dnia 1-go maja, nie mam żadnych obaw, owszem przekonany jestem, że w tym dniu Francja będzie najspokojniejszym krajem w Europie. Zarządzono już środki ostrożności celem ochrony osób, którym grozi niebezpieczeństwo. Rząd jest gotów wypełnić swój obowiązek całkowicie i bez słabości“.

* W dniu 1 maja będzie cała armja skonsygnowaną. W Paryżu otrzymał dyrektor robót publicznych polecenie, aby z ulic do dnia 1 maja uprzątnąć wszystkie kamienie przygotowane do brukowania ulic

KURJER RZYMSKI.

* W Wenecji aresztowano 27 b. m. 2 anarchistów i zarządzono liczne rewizje.

* Donoszą tu, że w kościele w Monterotondo rzucono bombę, która żadnej szkody nie zdziałała. W Massa eksplodowała bomba w piwnicy pewnego bogatego kupca i raniła parę osób. Dwóch podejrzanych o rzucenie aresztowano W Brescji znaleziono na placu kościelnym bombę z zapalonym lontem. W Liworno eksplodowały 2 bomby bez zrządzenia szkody.

* Rozeszła się tu pogłoska, że niedawno zmarła księżna Montesarchio została otrutą. Powodem zamachu była, jak głoszą, okoliczność, iż majątek księżnej wynosił 9 miljonów, które na wypadek jej prędszej śmierci miał mąż odziedziczyć. Lekarze skonstatowali zatrucie krwi, na której to podstawie zarządził prokurator s e k c j ę zwłok.

* Robotnicy pracujący nad regulacją Tybru grożą gwałtem, gdyby im nie podniesiono zapłaty.

* Międzynarodowa konferencja związków Czerwonego Krzyża została zamknięta.

KURJER PETERSBURSKI

* Niemiecka *Petersburger Ztg.* donosi, że Caprivi po ukończeniu kuracji odbędzie konferencję z ministrem Kalnokym w tegoż dobrach na Morawie a mianowicie w zamku letowickim.

* Z przygotowanych obecnie projektów nowych podatków dochodowych oczekują tu 15 miljonów dochodu. Dochód ten ma posłużyć do usunięcia a względnie zmniejszenia deficytu w przyszłym budżecie, który to deficyt z powodu wydatków na rzecz ludności, dotkniętej głodem, oceniany jest na 50 miljonów.

KURJER KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

* O rozmowie Nelidowa z Dimitrowem z rosyjskiej strony podają następujące szczegóły: Spotkanie obu reprezentantów dyplomatycznych odbyło się jeszcze dnia 29 marca. Dimitrow zapytał się przedtem za pośrednictwem rosyjskiego bankiera Stojanowicza, czy Nelidow go przyjmie, a ewentualnie czy mu złoży rewizytę. Nelidow odpowiedział rzekomo piśmiennie, że jako człowiek prywatny gotów jest przyjąć i oddać wizytę, żąda jednak przy tem obecności świadków. Przy spotkaniu się oświadczył Dimitrow, że zbliżenie Bułgarji do Rosji uważa za część swego zadania, ponieważ, według jego opinji, obecny stan rzeczy jest nieszczęściem dla Bułgarji. Nelidow odpowiedział, że z radością powitałby myśl zbliżenia, gdyby obecne stosunki nie wyłączały jej możliwości. Ton dzienników *Bulgarie* i *Swoboda*, zwrócony przeciwko Rosji, musi być uważany za ton rządowy z powodu stosunków osobistych ich redaktorów. Oświadczył dalej Nelidow, że rząd rosyjski nie mógł nie pozwolić, aby Towarz. panslawistyczne udzielało wsparć indywiduom, wygnanym z Bułgarji za sympatje rosyjskie, a proszącym o wsparcie. Nieprawdą ma być, jakoby Nelidow kładł główny nacisk na katolicyzm bułgarskiego księcia; powiedział jedynie, że obecny stan Bułgarji musi być uważany za nielegalny, a religja księcia może tylko stanowić jeden z zarzutów. Wbrew twierdzeniom *Standarda*, rozmowie pomiędzy Nelidowem a Dimitrowem przypisują w Konstantynopolu tylko towarzyskie znaczenie.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* W Ameryce północnej na półwyspie Sechelt, niedaleko wyspy Vancouver, założył O. Lacombe od lat 40 misjonarz dzikich, widowiska pasyjne na wzór podobnychże przedstawień dawanych co lat 10 w Oberammergau a co 7 w Tyrolu. Publiczność stanowią tu tłumy czerwonoskórych Indjan, którzy w ten sposób niewątpliwie prędzej i lepiej pojmą i odczują wielkie dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego.

ROZMAITOŚCI

Gilotyna obchodzi w dniu dzisiejszym 100-ną rocznicę swoich narodzin. Po licznych próbach, dokonanych na zwłokach i zwierzętach, gilotyna ustawiona została na placu Grève w Paryżu i użyta po raz pierwszy 25 kwietnia r. 1792 dla stracenia złodzieja nazwiskiem Peletier, w 271 dni później wstąpił na to samo rusztowanie Ludwik XVI. Gilotyna stała wówczas na placu Ludwika XV, gdzie dzisiaj wznosi się obelisk. Każdy departament królestwa otrzymał gilotynę według wzoru paryzkiej, a dostarczycielem tych narzędzi śmierci dla departamentów był Niemiec, nazwiskiem Schmidt.

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Kalifornję 19 b. m., należy do najgwałtowniejszych, jakie się tamże zdarzyły od r. 1868. Dało się ono uczuć w obrębie mil 200. Siła wstrząśnienia nie była wszakże wszędzie jednakowa. W San Francisco znaczna liczba wielkich gmachów chwiała się widocznie, ale uszkodzony został tylko jeden stary kościół, używany do niedawna przez akademję nauk. Frontowy jego mur runął wraz z balkonami. Ogniskiem wstrząśnienia było Vacaville, gdzie szereg domów kamiennych tak w mieście, jak i po za jego obrębem został uszkodzony.

Gwałtowna trąba powietrzna nawiedziła 21 b. m. okręgi Greggs w Texas i Shreveport w Luizjanie. Spustoszenia są bardzo znaczne, niemałą też jest liczba ofiar w ludziach.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie	4 „ — „
Półrocznie	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 15 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie	5 złr. 80 ct

We Francji, Angljl, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	6 złr. 70 ct

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści Zygmunta Kaczkowskiego p. t. „Zaklika“.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz: Dziś: św. Katarzyny Seneńskiej, panny; jutro: Grobu Chrystusa Pana i św. Filipa i Jakuba, apostołów.

Rocznice:

Dnia 30-go kwietnia 1310 roku urodził się w miasteczku Kowalu na Kujawach *Kazimierz Wielki*, syn Władysława Łokietka i Jadwigi, córki Bolesława, księcia kaliskiego. Młodzieńcem prawie na tron po ojcu wstąpił, a od pierwszej chwili panowania swego zajaśniał rozumem, rozwagą i zdolnościami, które wyszły na pożytek Polski i słusznie mu tytuł „wielkiego“ zjednały. Pojmował zadanie władcy w sposób najszczytniejszy, bo wytknął sobie takie cele: uszczęśliwiać naród, strzedz sprawiedliwości, dźwigać oświatę i dobrobyt, wzmocnić państwo wojnami znękane na wewnątrz, a zyskać mu powagę na zewnątrz. Nie chodziło mu o wielkie czyny, tylko o wielkie dzieła.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 30 kwietnia.

Od godziny 12 do 1 w południe wykład Z. Noskowskiego „O muzyce do czasów Bacha“ w Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem.

O godzinie 5 po południu posiedzenie członków komisji teatralnej w sali radnej.

O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim: „Ożenić się nie mogę,“ komedja w 3 aktach Al. Fredry (ojca) i „Mąż poeta,“ fragment w 1 akcie Kazimierza Tetmajera (po raz pierwszy).

O godzinie 8 wieczorem. Zabawa tańcująca w Kasynie powszechnem.

O godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie w Kole literacko-artystycznem.

Niedziela 1 maja.

O godzinie 11 rano, walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Sala seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim: „Urjel Acosta,“ Gutzkowa, (pierwszy występ po chorobie p. Ruszkowskiego).

O godz. 7 wieczorem, wystawa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka 13 pułku.

Doroczne nabożeństwo w 31-szą rocznicę założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odprawionem zostanie w dniu 2 maja b. r. o godzinie 11 rano w kościele św. Florjana na Kleparzu.

Z Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Jutro, jako w drugą niedzielę po Wielkiejnocy, przypada rocznica przeniesienia relikwij św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzenia XX. Misjonarzy, Sióstr miłosierdzia i patrona wszystkich instytucyj miłosierdzia chrześcijańskiego. Uroczystość ta bywa solennie obchodzoną w kościele XX. Misjonarzy na Kleparzu; a Towarzystwo męzkie św. Wincentego à Paulo w myśl uchwały swej postanowiło gremjalnie wziąć w niej udział. Sumę o godzinie 10-ej odprawi ks. prałat Henryk Skrzyński, członek Rady wyższej tegoż Towarzystwa; słowo Boże, zastosowane do okoliczności, wygłosi ks. Bronisław Stysiński. Towarzystwo to, wspierające w porze zimowej około trzysta rodzin ubogich w Krakowie i na Podgórzu a niemogące w myśl ustaw żadnych kapitałów posiadać, zasługuje ze wszech miar na poparcie katolickiej ludności, bądźto datkiem, bądź — co ważniejsze — czynnem wzięciem w niem udziału.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji teatralnej w kwestji przyszłej dzierżawy nowego teatru o godzinie 5 po poł. w sali radnej.

Odczyt Zygmunta Noskowskiego. Ślicznie zaczął swój wczorajszy odczyt znakomity nasz gość z Warszawy, Noskowski porównując świat muzyczny do pasma pagórków i wzgórz, po za któremi w niebo wystrzela łańcuch olbrzymich tatrzańskich wierchów, gdzie tylko kozicom i orłom zaglądać. — Te wierchy, to genjusze najidealniejszej z sztuk, muzyki. Od Haendla i Bacha zacząwszy, twórców nowożytnej muzyki, przeszedł prelegent cały poczet mistrzów, Glucka, Haydna, Mozarta, Beethovena aż do Chopina, ostatniego z największych.

Kolejno charakteryzował prelegent wymienionych kompozytorów: Haendel i Bach, podobni sobie tem, że zerwali z dawną szkołą i nowych szukali kierunków, różnili się ogromnie duchem swych utworów. Nigdzie może życie, warunki otoczenia nie wywierają takiego wpływu na twórczość artystyczną, jak w muzyce: mamy tego żywy przykład na dziełach Haendla i Glucka, z których pierwszy żył w wielkim świecie, ciesząc się względami monarchów, drugi zaś często walczyć musiał z codziennem szarem życiem i wychowując swoją nadzwyczaj liczną rodzinę, tworzył w spokojnem, domowem zaciszu.

Na twórczości ich tryb życia wycisnął niestarte piętno. Bach nie został zrozumiany odrazu; przez lat 100 dzieła jego leżały w zapomnieniu, a nawet Beethoven mawiał swym uczniom: Idźcie do Haendla i uczcie się od niego, jak małemi środkami wywoływać, wielkie wrażenie, ignorując zupełnie Bacha. Gluck zreformował operę, Haydn położył niespożyte zasługi na polu instrumentacji, a obaj, obok Haendla i Bacha zajmują dominujące stanowisko. Haydn zwłaszcza pierwszy sprobował kreślenia krajobrazów za pomocą środków muzycznych, w czem potem takim mistrzem okazał się Beethoven. Najwyżej stawia prelegent Mozarta, którego wpływ jest największy na współczesną muzykę, a którego genjusz jest czemś fenomenalnem. Obdarzony zdumiewającą pamięcią, miał całe opery w głowie, a tworząc szalenie łatwo, pozostawił przeszło 600 dzieł, żyjąc lat zaledwie 35. Opery jego są do dziś niedościgłemi. Beethoven dziedziczy po poprzednich mistrzach idee, idzie dalej, jest w muzyce poetą, filozofem, myślicielem. Beethoven sięga w świat nadzmysłowy, ogarnia całą dziedzinę ducha ludzkiego swym olbrzymim genjuszem.

Nad grobem jego nie płakała żona ani dzieci — mówi jeden z pisarzów niemieckich — ale ludność cała osierocona. Po tych mistrzach berło odbiera Fryderyk Chopin, „zjawisko“, jak go nazywa Berlioz, niezrównany poeta w muzyce, człowiek, który większy jeszcze wpływ na grę fortepianową wywarł od samego króla fortepianu, Liszta. Wpływ Liszta dotyczy głównie strony zewnętrznej, technicznej, Chopin zmusza do wniknięcia w ducha utworu, do zrozumienia i odczucia. Uszlachetnił on walca, mazura i poloneza, a w balladzie pozostawił wspaniałe wzory dramatycznego opowiadania bez słów. Chopin jest mistrzem fortepianowych melodyj; wbrew jednak twierdzeniu konserwatystów, utwory jego przełożone na orkiestrę, zajmą poważne miejsce w literaturze muzycznej. Chopin jest ostatnim z największych, ale z tego nie wynika, — mówił prelegent — aby po nim nic już nie zostało do zrobienia. Sztuka nie zna nigdy granic, a polska sztuka rozwija się świetnie, staje się co raz bardziej narodową i co raz świetniejsze rokuje nadzieje.

Za odczyt, napisany wybornym stylem, nadzwyczaj zajmująco i z niepospolitą znajomością przedmiotu, a znamionujący zarazem wszechstronne wykształcenie i świadomość najnowszych kierunków metody badania krytycznego, dziękowała publiczność hucznemi oklaskami.

Panna Bronisława Wolska, znakomita śpiewaczka, którą za granicą nazywają „polską Barbi“, bawi w naszem mieście. Artystka należy do szczupłego ale doskonałego grona śpiewaczek koncertowych szkoły wiedeńskiej i posiada wszystkie wyborne zalety tejże, odtwarza pieśni wszelkiego rodzaju z nieporównaną sztuką. W ciągu jednego wieczoru można z ust jej usłyszeć kilkanaście kompozycyj takich mistrzów jak: Beethovena, Schuberta, Franza, Brahmsa, Griega, Liszta i t. d.

Imię rozgłośne wpośród obcych i u nas zdobyła sobie dzięki wielkiemu artyzmowi, z jakim każdy utwór wykonywa i wykończa. Jestto jedna z najlepszych mezzo sopranistek. Panna Wolska da się w Krakowie słyszeć w pierwszej połowie maja. W muzykalnych sferach naszego miasta występ znakomitej śpiewaczki budzi ogólne zainteresowanie. Bliższe szczegóły o koncercie podamy w swoim czasie.

Projekt Łuskiny na kurtynę do teatru (z roku 1890) został wystawiony na widok publiczny w zakładzie optycznym p. Biasona. Tłumy widzów okrążają okno sklepowe.

Z teatru. Dziś ujrzymy po raz pierwszy na scenie utwór Kazimierza Tetmajera, p.t.: „Mąż-poeta“. Oprócz tego dana będzie komedja Fredry: „Ożenić się nie mogę“.

Jutro „Urjel Acosta“ (pierwszy występ po chorobie p. Ruszkowskiego).

Letnie tramwaje pojawiły się wczoraj na bruku krakowskim.

Sekcja ekonomiczna uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu następujące ważniejsze sprawy: Zezwoliła na połączenie telegrafem pożarnym zabudowań arsenału wojskowego z główną strażnicą pożarną, dalej zezwoliła na przedłużenie ogrodu, w którym mieści się kawiarnia Janikowskiego, na gruncie plantacyjnym wzdłuż murn św. Ducha, następnie sekcja zezwoliła na wydzierżawienie i nadal hr. Adamowej Potockiej gruntu plantacyjnego przed jej realnością przy ul. św. Tomasza, oraz zezwoliła na utworzenie nowej ścieżki na plantacjach, prowadzącej ku Bojanowi, a rozpoczynać się mającej od realności p. Kaczmarskiego.

Wieczór Władysława Barącza, byłego dyrektora teatru lwowskiego, znakomitego recytatora i komika, o którym wspominaliśmy niedawno, odbędzie się w dniu 4 maja b. r. t. j. we środę w sali Towarzystwa muzycznego (ul. św. Tomasza 32) Bilety po cenie 1 złr. za krzesło, 50 ct. za wstęp sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Biuro Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie otwarte już zostało przed kilku dniami w lokalu Związku, przy ulicy Szewskiej pod L 15, gdzie też wszyscy interesowani jakoteż pragnący przystąpić do Związku mogą zasięgać wszelkich informacyj, bądź ustnie, bądź pisemnie. Dyrekcja otrzymuje codziennie bardzo liczne zgłoszenia z całego kraju bądź o towary, bądź o informacje w sprawie zakładania sklepików wiejskich. Również organizujące się powiatowe Towarzystwa handlowe rozpoczęły już rokowania celem przystąpienia do Związku. Z całego kraju napływają liczne, w bardzo serdecznym tonie pisane, listy od różnych osobistości, subskrybujących udziały. Okazuje się z tego, że Związek handlowy liczyć może, jak na to ze wszech miar zasługuje, na sympatję całego społeczeństwa polskiego. Możemy więc tylko jak najgoręcej zachęcić wszytkich o dobro kraju, a zwłaszcza ludu wiejskiego, dbałych obywateli, by z większemi kapitałami przystępowali do Związku. Wiele Rad powiatowych zachodniej części kraju przystąpiło już na członków Związku handlowego. Pożądanem też jest, by członkowie, którzy pierwszą ratę na udział wpłacili, zechcieli do dnia 15 Maja wnieść następną ratę.

Polskie kompozycje w Paryżu. Na ostatnim koncercie p. Zygmunta Stojowskiego w Paryżu, który odbył się 23 b. m. w wielkiej sali Pleyela, obok utworów Diémera, Dubois, Godarda i Delibes'a, usłyszeli Francuzi dzieła polskich kompozytorów. Dzieła te były następujące: Pieśni Moniuszki: „Mignon i Wieczór;“ Żeleńskiego: Sonata (Stojowski i Górski) i pieśń „Jarucha:“ Noskowskiego: „Tańce Rusińskie“ (Stojowski i Diémer); Paderewskiego: „Legenda i Toccata“ (Dans le désert); Górskiego: „Kołysanka i Intermezzo Capriccioso“. Według telegraficznej wiadomości, przesłanej do Krakowa koncert, który nadzwyczaj wiele zgromadził osób, powiódł się świetnie, a młody p. Stojowski święcił prawdziwy tryumf jako pianista. Kompozycje naszych mistrzów święciły tryumf niemniejszy.

Uciążliwa komunikacja. Obywatele podgórscy uskarżają się na uciążliwą komunikację przez most Podgórski przed godziną siódmą rano. Niema sposobu formalnie o rannych godzinach przedostać się do Krakowa, gdyż całe legjony wozów z cegłami jadących powoli — tamują przejazd. A jak wiadomo — most Podgórski jest tak wązki, że tylko jeden szereg wozów pomieszcza (drugi w przeciwną stronę). Obywatele więc, którym nieraz pilno do miasta, zmuszeni są całemi godzinmi oczekiwać swojej kolei. Podajemy tę wiadomość z obowiązku naszego, zaradzenie zaś złego pozostawiamy odnośnym władzom.

Zawsze i wszędzie! Donoszą nam z Zakopanego, że mimo starań i zabiegów p. hrabiego Janusza Tyszkiewicza, wiceprezesa „Harmonji“ Rada gminna na sezon tegoroczny ma sprowadzić do tej miejscowości p. Geduldiga, żyda, lichego grajka, lichego kapelmistrza z Kaźmierza z lichszą jeszcze orkiestrą. Hr. Tyszkiewicz starał się zawrzeć kontrakt w imieniu kapeli „Harmonja“, a która zobowiązała się dostarczyć po odbytych próbach pod kierunkiem dyrektora artystycznego prof. dr. Franciszka Bylickiego 12-tu zdolnych muzyków, umundurowanych w śliczne narodowe kostjumy, grających najnowsze i najpopularniejsze utwory za sumę 1.000 złr. Wszelkie ustępstwa, wszelkie względy nie znalazły odgłosu jednak w członkach Rady gminnej i miejscowej i letnicy bawiący podczas lata w Zakopanem radzi nie radzi przysłuchiwać się będą majufesom i wszelkim innym warjacjom na ten sam temat wykonanym przez panów Geduldiga, Grünberga, Klapsteina i t p.

Nocna wizyta. Dzisiejszej nocy dom pod l. 46 przy ulicy Salinarnej w Podgórzu był widownią niezbyt miłego wypadku. Około godziny 2-ej po północy zapukano gwałtownie do bramy, poczem służąca otworzyła ją, nie pytając kto puka i odeszła. Nieznajomy przybysz zakołatał najprzód do drzwi właściciela realności a znalazłszy je zamknięte, wszedł przeciwległemi drzwiami do mieszkania jednego z lokatorów, pana S. Mieszkania tego dotąd nigdy na noc nie zamykano, aby posługaczka mogła je rano sprzątnąć, nie budząc lokatorów. Nieproszony gość wsuwa się do pierwszego pokoju i zbliża do łóżka pani M., teściowej gospodarza, którą skrzypnięcie drzwi już było obudziło.

— Nie bój się pani, nic złego ci nie zrobię — odzywa się nieznajomy, kładąc spokojnie kapelusz na stole. Przerażona pani M. zapala świecę a ujrzawszy przed sobą obcego mężczyznę, średniego wzrostu, szczupłego i niezbyt porządnie ubranego, woła głośno swego zięcia, śpiącego w przyległym pokoju.

— Nie rób no, pani, tyle wrzawy! — odzywa się znowu intruz — bo to się na nic nie zda.

Po chwili wychodzi p. S. i zapytuje nocnego przybysza, zkąd jest i po co tu przyszedł, ten jednak daje wymijające odpowiedzi lub oburza się tem, iż śmieją mu zadawać podobne pytania.

— Wynoś się pan ztąd! — woła wreszcie zniecierpliwiony gospodarz.

— Ani myślę, owszem, będę tu spał — była odpowiedź. Wówczas p. S. wychodzi na kurytarz i zaczyna pukać do drzwi sąsiadów, prosząc o pomoc, nikt jednak się nie rusza. Tymczasem intruz bojąc się widocznie, aby go nie złapano, wymyka się na ulicę, spostrzegłszy wszakże, że nikt panu S. nie spieszy z pomocą, wraca znowu i usiłuje wedrzeć się do jego mieszkania. Gdy p. S. zatarasował mu drogę, nieznajomy rzucił się na niego i niewiadomo coby nastąpiło, gdyby napadnięty nie wymknął się zręcznie i nie zaczął kołatać jeszcze gwałtowniej niż przedtem do drzwi właściciela realności. Skoro wreszcie w domu zrobił się ruch — intruza już nie było.

Zbytecznem byłoby opisywać przerażenie pani S., jej matki, oraz małego, chorego obecnie dziecka, to tylko zaznaczyć musimy, że wina tego wypadku ciąży najprzód na służącej, otwierającej w nocy bramę nie wiedząc komu, następnie na współlokatorach, którzy dopiero wówczas zainteresowali się napaścią na swego sąsiada, gdy sprawca jej się ulotnił, przedewszystkiem zaś na policji miejskiej, na przestrzeni bowiem kilku przyległych ulic nie znalazł się wówczas ani jeden stróż publicznego bezpieczeństwa. Dzięki tej niedbałości — bo innej nazwy na to niema — mieszkańcy Podgórza muszą być przygotowani w nocy na rozmaite niemiłe niespodzianki.

Błąd druku. W wczorajszym artykule wstępnym, w wierszu 13 i 14 od góry, wydrukowano przez pomyłkę: „obelgach, jakie na niemiłego kandydata i moralnym nihilistom rzuca *Kurjer Lwowski*“ — zamiast: „obelgach, jakie na niemiłego moralnym nihilistom kandydata rzuca *Kurjer Lwowski*“.

Nagła śmierć. Wczoraj wpół do dwunastej przed południem zawezwano dra Edmunda Puchackiego do chorej przy ulicy Szewskiej l. 12, nagle zasłabłej w sieni tejże kamienicy. Lekarz przybywszy skonstatował, że chora nie daje prawie żadnych oznaków życia i pomimo natychmiastowego ratunku niezadługo skonała. Zwłoki nieznajomej odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Ostatnia poczta.

Gdańsk 27 kwietnia. Sławny germanizatori przyjaciel ks. Bismarcka, dawniejszy dyrektor krajowy Prus Zachodnich Wehr, który jak wiadomo, skazany został za oszustwo niedawno temu na 1 rok więzienia, wniósł o rewizją wyroku. Apelacja nie tylko nic nie pomogła, ale pogorszyła całą sprawę, bo w ponownym terminie skazano go za namowę do sprzeniewierzenia w 6 przypadkach na 2 lata więzienia z policzeniem 8 miesięcznego czasu, który spędził w więzieniu śledczem.

Pomiędzy robotnikami tutejszymi panuje wielka bieda. Położenie ich jest bardzo smutne. Obecnie już się ukończyły prace forteczne i setki robotników nie mają zatrudnienia a w mieście jest wielka drożyzna. Nieżonaci robotnicy opuszczają całemi gromadami Gdańsk i szukają gdzieindziej zarobku, żonaci natomiast starają się niestety — napróżno o zatrudnienie tutaj. Bieda zmusiła robotników do wysłania petycji do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, ażeby rozporządził, by ulic miasta nie zamiatali więźniowie, jak to dotychczas się dzieje, ale robotnicy, którzyby w ten sposób mieli jaki taki zarobek. Odpowiedź od p. ministra dotąd jeszcze nie nadeszła.

TELEGRAMY.

Wiedeń 29 kwietnia. Policja skonfiskowała — jak *Fremdenblatt* donosi — petycję do Wydziału krajowego w sprawie sądu w Weckelsdorf. Powodem konfiskaty był „wzgląd na publiczny porządek.“

Śledztwo w sprawie nadużyć cłowych na Bukowinie już skończone. Proces, w który zawiklanych jest przeszło 2.000 osób, toczyć się będzie w Czerniowcach, dokąd udadzą się sędziowie przysięgli z Wiednia.

Paryż 29 kwietnia. Umiarkowani socjaliści postanowili, ze względu na zamachy anarchistów, nie urządzać w dniu 1-go maja demonstracyj. Zgromadzenie ludowe, na które w Paryżu nikt nie chciał udzielić sali, odbędzie się w Belleville. Odezwa manifestacyjna została wydrukowana w niewielkiej liczbie egzemplarzy.

Jakiś komitet rewolucyjny rozlepił afisze, wzywające armję do odmówienia rządowi posłuszeństwa.

Niektórzy robotnicy wyzyskali panikę z powodu zamachów o tyle, że wyprowadzają się bez wypowiedzenia i zapłacenia komornego.

Paryż 29 kwietnia. *New York Herald* utrzymuje stanowczo, że w ostatnich tygodniach wydalono z Polski 600 Niemców, którzy do Prus wrócili.

Paryż 29 kwietnia. Policja uwięziła Niemca Schüredіera, u którego znaleziono kompromitujące papiery świadczące o tem, że trudnił się szpiegostwem.

Rzym 29 kwietnia. *Fanfulla* donosi, że arcybiskup paryzki, kardynał Richard, miał posłuchanie u Ojca św. już w sobotę i że jego pobyt w Rzymie nie ma tak wielkiego znaczenia kościelno politycznego, jakie mu niektóre dzienniki przypisywały.

Ojciec św. przyjmował na osobnej audjencji hr. Csakisca, nadwornego radcę cesarza austrjackiego oraz biskupa węgierskiego z Veszprem.

Londyn 29 kwietnia. Do *Timesa* piszą z Indyj, że powstanie w Lushai wzmaga się, oraz że cholera w Benares przybiera charakter nader gwałtowny.

Londyn 29 kwietnia. *Daily News* twierdzi, że bomby, znalezione w Ruszczuku, zostały zfabrykowane w Odessie i że je statek rosyjski ks. Gagarina przywiózł do Bulgarji.

Londyn 29 kwietnia. Dzienniki tutejsze donoszą o uwięzieniu przez policję paryzką pewnej angielki, jako podejrzanej o szpiegostwo. *Standard* wzywa rząd, aby na drodze dyplomatycznej starano się przeszkodzić dalszym aresztowaniom angielskich poddanych, których policja francuzka więzi i wydala bez powodu.

Londyn 29 kwietnia. Izba niższa odrzuciła 175 głosami przeciw 152 bil, nadający kobietom niezamężnym prawo wyboru do ciał prawodawczych. Balfour popierał bil energicznie. Rząd, jako taki, nie zajął w tej sprawie wyraźnego stanowiska.

Madryt 29 kwietnia. Pomiędzy policją a ludnością przyszło do krwawego starcia z powodu owacji urządzonej przez republikanów na cześć posła Salmerona, świeżo wybranego w Barcelonie. Owacje odbyły się wbrew zakazowi policji. Salmeron przemawiał z balkonu, zaznaczając, że republikanie hiszpańscy dążyć będą wszelkiemi sposobami do urzeczywistnienia swych idei.

Wybory w Stanisławowie.

Stanisławów 29 kwietnia. Od wczoraj wypłynęła na pierwszy plan kandydatura radcy Hofmokla, która prawdopodobnie utrzyma się, gdyż zwolennicy Milewskiego, licząc na sympatję kół najinteligentniejszych, które prof. Milewski pozyskał w zupełności swem pełnem godności wystąpieniem, bardzo słabą rozwinęli w miejscu agitację

Stanisławów 29 kwietnia. Plakaty przeciw rzekomej presji organów podatkowych wprowadzają w błąd mniej oświeconą publiczność. Dr. Gottlieb cofnął swą kandydaturę na korzyść radcy Hofmokla, za którym głosuje większa część żydowskich wyborców.

Stanisławów 29 kwietnia. Milewski otrzymał 383 głosów, radca Hofmokl 512.

Tyśmienica 29 kwietnia. Milewski 121 Hofmokl 323.

Stanisławów 29 kwietnia. Rezultat wyborów. Głosujących 1345. Radca Hofmokl 834. Milewski 503.

Radca Hofmokl wybrany posłem. Wielu wyborców wstrzymało się od głosowania.

Giełda.

Wiedeń 30 kwietnia. Pszenica 8 83, żyto 9 11, owies 5 90, kukurydza 5 25. Akcje kredytowe 522 62 i 321·75, Laenderbank 208 80, anglobank 150 80, koleje państwowe 283 50, lombardy 82 25, Alpiny 59 40, renta majowa 95·52, renta węgierska 109 60.

Czerniowce 30 kwietnia. Następcą hr. Paca ma podobno zostać hr. St. Julien, obecnie kierownik ekspozytury politycznej w Bregenz

Wiedeń 30 kwietnia. Pochwalski uzyskał na wystawie w Kuenstlerhaus medal złoty.

Wiedeń 30 kwietnia. Przywódcy robotników dokładają starań, aby dzień 1 maja minął bez wszelkich rozruchów i nieporządków.

Budapeszt 30 kwietnia. Szapary zapowiedział, że rząd postara się o to, aby rozprawy mogły doprowadzić do pozytywnych wyników mimo oporu opozycjonistów.

Berlin 30 kwietnia. Wieści, że cesarz Franciszek Józef przybędzie tu równocześnie z królem Humbertem, są bezpodstawne. Natomiast spodziewaną jest tu wizyta cara.

Petersburg 30 kwietnia. Zapowiadają tu rychłe zniesienie zakazu wywozu zboża.

Petersburg 30 kwietnia. Car przybył niespodzianie do miasta i zamieszkał w pałacu zimowym. Car po raz pierwszy po zamordowaniu swego ojca Aleksandra II gości w zamku.

Tutejszy ambasador angielski ml. Mitchell otrzymał od Salisburego wskazówki, *ażeby starał się wszelkimi sposobami zapobiegać emigracji żydów rosyjskich do Anglji.* Rząd angielski nosi się z zamiarem niewpuszczania więcej do Anglji żydów rosyjskich.

Londyn 30 kwietnia. Do *Times* piszą z Singapore, że Anglicy uwięzili po zajęciu miasta Pahang 25 Malayczyków, podejrzanych o zamordowanie dwóch angielskich kupców.

Waszyngton 30 kwietnia. W orędziu do senatu wyraził prezydent Harrison przekonanie, że wprowadzenie srebra jako materjału, będzie nader pożyteczne dla narodów trudniących się handlem. Rząd unji starać się będzie o zapewnienie srebru jak najszerszego pola użycia.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 30 kwietnia. W Livorno, Ravenna, Faenza, Rimini, Lugo aresztowano wielką liczbę anarchistów z powodu wykonanych świeżo zamachów dynamitowych.

Wiedeń 30 kwietnia. 68 batalion obrony krajowej zostanie z dniem 1 czerwca b. r. przeniesiony ze Lwowa do Przemyśla.

Najbliższe posiedzenie Rady państwa odbędzie się we wtorek.

Budapeszt 30 kwietnia. W parlamencie zaczepiał Boitsy rząd a Ragolyi opozycję, poczem nastąpiła dłuższa dyskusja, podczas której przyszło do zatargu między Ragolyim a Linderem i powstał wielki hałas. Prezydent przeto zamknął posiedzenie.

Bern 30 kwietnia. Kilku urzędników kantoralnych otrzymało listy z pogróżkami.

Prezydentowi w Lausanne grożą anarchiści, że dom jego wysadzą dnia 1 maja w powietrze.

Paryż 30 kwietnia. Z prowincji donoszą, że wiele osób otrzymuje listy z pogróżkami.

Paryż 30 kwietnia. Z powodu obawy przed rozruchami anarchistycznemi wydał rząd na jutro liczne polecenia i zaprowadził środki ostrożności. Anarchiści agitują obecnie przedewszystkiem wśród żołnierzy. Duch w armji przecież bardzo dobry.

Giełda robotnicza wysyła wieńce do Tourmies, na groby robotników, którzy zginęli podczas przeszłorocznych manifestacyj.

Paryż 30 kwietnia. Prezydent Carnot z żoną odwiedził wczoraj wystawę sztuk pięknych w pałacu przemysłowym.

Krytyka francuzka zwraca uwagę na fakt, że zagraniczni uczniowie znakomitych mistrzów francuzkich prześcignęli malarzy francuzkich. Natomiast rzeźbiarstwo we Francji wyżej stanęło, niż w innych krajach.

Na wystawie znajduje się 3999 okazów, w tej liczbie także obrazy Marji Podlewskiej i Kurowskiego.

Tryest 30 kwietnia. Dziennik *Cittadino* donosi, że w Otrante, w południowych Włoszech, wysadzono w powietrze ratusz. Wczoraj aresztowano wielką liczbę anarchistów.

Marsylja 30 kwietnia. Aresztowano tu dwóch żołnierzy, którzy utrzymywali stosunki z anarchistami.

Dijon 30 kwietnia. Dziś w nocy znaleziono, na prowadzących do merostwa schodach ratusza bombę, z dwoma zapalonemi lontami. W ostatniej chwili zdołano zapobiedz nieszczęściu. Petardy pomocnicze już pękały.

Barcelona 30 kwietnia. Aresztowano tu wczoraj 16 anarchistów.

Kronika ekonomiczna.

Kraków, 29 kwietnia.

Pszenica 10.85—11.40, Żyto 9.45—10.10 Jęczmień 7.50—8.50, Owies 7.40—7.60, Groch 10.——12.— Tatarka 10——12, Proso 7.——9.—, Fasola 9.—12.—, Jagły 14.——16.—, Siano —.——2.80, Słoma —.——2.40, Koniczyna na paszę za 100 klgr. —.— 3 20, Ziemniaki za hektolitr 3.20—3.50, Jaja za kopę 1.10—1.20, Masło za garniec, 4.50—4.75, Spirytus na 95° tralesa za hektolitr —.——82.—, Okowita na 80° tralesa za hektolitr —.——78 —.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Akademik przyjmie lekcje za skromne wynagrodzenie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 653(6-6)

Posady i prace.

Chłopca na praktykę, potrzebuje handel L. Windakiewicza w Wieliczce. 706(2-2)

Osoba inteligentna w średnim wieku, powróciwszy po trzech latach z zagranicy, poszukuje miejsca, w domu obywatelskim do wychowania dzieci od lat 4-ch do 6-ciu lub do towarzystwa młodej osoby. Poste-restante Lesna. 688(-3)

Młody człowiek lat 30, rolnik, specjalnie chmielnikarz, były właściciel handlu, poszukuje posady w mieście lub na wsi, zaraz. Świadectwa i referencje poważne. Adresa uprasza się składać w Admin. „Kurjera Polskiego", sub. Rolnik. 701(2-)

Osoba uzdolniona w szyciu wypraw, bielizny na maszynie oraz w kroju, poleca się łaskawym Paniom tak w mieście jak na prowincji. Adres w Admin. „Kurjera Polskiego". 684(4-4)

Osoba posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia do towarzystwa osoby starszej lub dziecka na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 696(2-4)

Doniesienia rozmaite.

Kupię dzieło Gillera, Historja Powstania 63 roku. Ul. Czarnowiejska, Nr 1. Izbicki. 697(2-3)

Meble: Kredens orzechowy rzeźbiony, 3 szafy, stół przed kanapę, 2 łóżka nowe, ozdobne, orzechowe, 2 szafeczki nocne, oraz umywalnia do sprzedania. Ul. Bracka, l. 6, parter. Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 700(2-4)

4 suknie balowe jedwabne, bardzo piękne i świeże, oraz kilkanaście innych sukien mało użytych; **okrywka koronkowa** na jedwabiu z dżetami; **płaszcz** popielaty jedwabny; **2 żakietki** damskie do sprzedania, ul. Bracka, l. 6, parter, Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 699(2-1)

Dom murowany, 1 piętrowy, za Wisłą w Dębnikach, Nr. 76, 1 pół morgi ogrodu, jest zaraz pod dobremi warunkami do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Tamże piętro do wynajęcia. 70(1-3)

Parcela budowlana 651 sążni na Zwierzyńcu, mogąca być podzieloną na dwie lub trzy parcele, do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość w biurze Alojzego Jakubowskiego, autoryzowanego geometry cywilnego, Kraków, ul. Grodzka, L. 50. 704(1-3)

Wikt zdrowy, sporządzany na świeżem maśle, prawdziwie gospodarski, poleca się po umiarkowanej cenie, przy ul. Dytlowskiej, Nr. 105, róg Wielopola, parter, oficyna na dole. Bliższej wiadomości można zasięgnąć w godzinach od 10 do 4 popołd. 705 1-3)

Lokale

Pokój z meblami, jest do wynajęcia. Wiadomość ul. Szewska, L. 7, na III. piętrze. 6'4(-6)

JULJAN KURKIEWICZ

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru materjałów pismiennych i wyrobów skórkowych i t. p. **Książki** do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych, od 15 cnt. **Obrazy** i obrazki św. Pańskich w bardzo wielkim wyborze. **Koronki i różańce** w różnych gatunkach. **Bilety z powinszowaniami. Papier listowy** w kasetkach po 100 pakowany, od 35 cnt. **Przyjmuje** się obrazy do oprawy w ramy bardzo gustowne. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, nielicząc opakowania. **Ceny nizkie.** 3 57-?)

W NOWYM MAGAZYNIE

MEBLI

W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej, Nr. 3.

WIELKI WYBÓR MEBLI

z własnych pracowni dostarczony

LUDWIKA CHOMIAKA i WŁADYSŁAWA DUVALA

tapicera. stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i elegancja gustowne odrobienie. | Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

LUDWIK CHOMIAK. Tapicer. **WŁADYSŁAW DUVAL.** Stolarz.

ZAKŁAD ŚW. JOZEFA

dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej Nr. 70

poleca na obecną porę roku: 4 1(5 10)

wielki dobór wysadków kwiatowych dwuletnich i zimotrwałych, jakoto: bratków (tylko z wielkim kwiatem), gwoździków, Miniarde (nowość), phloksów piramidalnych, Dielitra (gorące serduszka), Hateja spirea etc. etc., z letnich lewkonje, z warzywnych trzech i dwóch letnich szparagów, kalafiorów, kalarepki, kapusty włoskiej, selerów i sałaty etc., cebulki lilji amerykańskich gladiolusów (kosynierów) gandowskich i Lemoine (nowość), tuberozów etc.: wielki wybór roślin doniczkowych, przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce. Róże do sadzenia już zostały wyczerpane. Thuje (żywotniki) od 1 do 2 metrów wysokości. Wszystko według ceny w cenniku na r. b. podanym, które na żądanie opłatnie się przesyła.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i Stanisławowie i w Nowym Sączu 5

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

822 **Obiad za 1 złr.** (30-40)

Sobota dnia 30 go kwietnia.

Barszcz zabielany.
Rosół z kaszką w kostkę.

Vol au vent z kury.
Szynka na gorąco sos picant.

Befsztyk.
Kotlet z sałatą.

Ryż z jabłkami.
Galaretka malinowa.

WEKSEL

datowany pod dniem 26-go kwietnia na sumę 200 złr. w. a., akceptowany przezemnie a prezentowany do zrealizowania przez p. Leona Winiarskiego z Podgórza, uważam za nieważny, gdyż nie był został w celach mi niewiadomych. Osoby interesowane zechcą powyższą notatkę przyjąć do wiadomości. 438(1-3)

Stanisław Pollo.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły na fortepjan:

Polecone i przyjęte przez Konserwatorjum Tow. muz. w Krakowie.

Drozdowski Jan. Ćwiczenia przygotowawcze zeszyt I. 1 złr., zeszyt II. 80 cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków, Sukiennice 30,

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

ZAKŁAD OPTYCZNY

Okulary i cwikiery w różnych fasonach, ze szkłami, uznane przez pp. lekarzy za najlepsze, dobieram takowe sam lub podług wszelkich recept lekarskich. Lornetki, szkła powiększające, lunety, kompasy, barometry. Termometry w wielkim wyborze. **Aparata elektryczne lekarskie Dra Spannera. Dzwonki elektryczne** od 2 złr., na żądanie daję bezpłatnie szkice do zakładania dzwonków elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam najsumienniej i odwrotnie. Przyjmuję wszelkie naprawy. Mając warsztat parowy, jestem w możności wszelkie wyroby mechaniczne także i cięższe wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.

04(*5) Z poważaniem H. NIEMETZ.

„Dachówki falcowane"

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach na rok 1892,** oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami. Posiadam również **dachówki francuzkie** oraz **dachówki zwane „Jiłówka",** wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na lat sześć. Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materjału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom. Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery".** Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisję uznane jako najepsze dotychczas wyrabiane w kraju. Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcję kolejową. 296(9-30)

WIKTOR LUBLINER. Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Pierwszy krakowski

Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania

za pomocą pary

Ubiorów mezkich i sukien damskich.

WŁAŚCICIEL:

H. HECKER,

poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej.

Biuro przyjęcia:

Kraków, ul. Grodzka 51, naprzeciw kośc. św. Piotra.

Z uszanowaniem

24 9(8-10) H. HECKER.

Połysk z materyj kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek.

M A G A Z Y N

UBIORÓW MĘZKICH

i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania mezkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr.	15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„	14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„	4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„	25.50
Ubranka dziecinne od	„	3
Płaszczyki „ „	„	5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„	11.
„ kangurowe	„	15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN,**

1962(5-5) Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

LUDWIK SZUFA

KRAWIEC MĘZKI,

ul. Mikołajska 28, parter

Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną

224(4-4) **PRACOWNIĘ**

SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej po **nader nizkich cenach.**

Mając wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych firm krakowskich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 3 giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24. Parter. 6(72-?)

Gdy mi potrzeba inserować 6(324-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

Kilku 484-

zdolnych zecerów

znajdzie pomieszczenie

w drukarni A. Słomskiego i Spółki w Krakowie.

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnemi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 351(7-60)



Ogniotrwałe żelazne KASETY

z szrubowaniem, oraz nowe i używane ogniotrwałe



KASY

i



prasy do kopjowania

najtańsze u

S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

Do sprzedania

bardzo tanio, nuty na fortepjan, organy inne instrumenta, książki religijne (na post) łacińskie i polskie, oraz parę starożytnych ładnych zegarów. Wiadomość **ul. Starowiślna, l. 24, III. p.** 686(2-3)

Piękna willa,

tuż przy Krakowie, składająca się z domu murowanego z piętrekiem, zabudowań gospodarczych, z dwoma morgami ogrodu zasadzonego drzewami szlachetnemi, wszystko ogrodzone parkanem, z wolnej ręki do sprzedania w całości lub częściowo, pod budowę. Warunki korzystne. Bliższa wiadomość **w Adm. „Kurjera Polskiego".** 0(1-?)

1866 TYLKO PRAWDZIWE (0 10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż po ukończonej nauce kroju **w pierwszych magazynach wiedeńskich** otworzyłam

PRACOWNIĘ

SUKIEN DAMSKICH

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej, Nr. 50, I. piętro.

Udzielam również **nauki kroju.** Podejmuję się wyuczenia takowej **dokładnie i w krótkim czasie.** Przyjmuję także panny, które dla siebie szyją i takowym udzielam nauki.

Polecając się Sz. Publ. i prosząc o łaskawe względy zostaję z uszanowaniem

Antonina Stajerska.

Młody człowiek

rzeczywiście biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej, tudzież w prowadzeniu ksiąg handlowych, znajdzie zatrudnienie w Ajencji Rolników S. Miku... w Krakowie, Rynek 34. 419(2-3)

Poszukuje dzierżawy

FOLWARKU

około 100 morgów, dobrze zagospodarowanego, lub przyjmę posadę rządcy.

Zgłoszenia proszę adresować: **A. S.** poste restante, p. **Ustrzyki-Solina.**

Stary weteran z r. 1831 i 1863

83 letni, sprzedaje czystą biała naftę z rafinerji Fibicha w sklepie przy ulicy Sławkowskiej, l. 2. Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady i tą drogą poleca swój towar, spodziewając się poparcia Szanownej P. T. Publiczności, która rozkupując dobry towar sama nie straci, a dopomoże zasłużonemu starcowi i poprze szczere jego usiłowania, ażeby nie został ciężarem społeczeństwa, kiedy pragnie pracować ile mu sił starczy.

Z uszanowaniem

Mikołaj Bracki.

242(8-?) **Sławkowska 2.**

KAMIENICA

w Krakowie, przynosząca 2000 złr. wolna od podatków, za 22000 złr. **Willa** w Szczawnicy, na najlepszem miejscu, przynosząca 800 złr., wolna od podatku za 10 000 złr. do sprzedania.

Zgłoszenia **w Krakowie, ul. Nad Rudawą Nr. 4, u właściciela.** 421(3-3)

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwale, gustowne i ozdobnie wykonywanych, 1860(115-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

NOWO OTWORZONA

SZKOŁA ZAWODOWA DLA KOBIET

H. MILEWSKIEJ

w KRAKOWIE, przy ulicy Florjańskiej, Nr. 7,

II. piętro.

Wyucza kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, modniarstwa, gorseciarstwa i pasmanterji. Panienki zamiejscowe znajdą za skromnem wynagrodzeniem wygodne pomieszczenie z opieką rodzicielską.

Wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące uskutecznia się bezwłocznie po cenach umiarkowanych. 4'7(3 4)

Maszyny do szycia

SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych.

Pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk,** bez ajentów lub faktorów. Raty tygod 1 zł., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cnt, igły po 3 centy. Nici prawdziwe Clarka 150 metrów 7 centów.

JÓZEF IWANICKI, Lwów, Hotel Zorża.

Filja: Kraków, Rynek 25.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia. 161(6 100.



Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1872 r. i Medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku.



PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony w Krakowie 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana, Nr. 17, na parterze.

Poleca Szan. P. T. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 28-tu lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: **Okien kościelnych ze szkła** czystego, kolorowego i katedralnego, **oraz na żądanie malowania w deseń na szkle** (witraże.) **Przerabia** staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych **okien i większych budowli. Dostarcza** wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. **Ubiera** żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. **Oprawia** obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące,

oraz Zastępca słynnej Firmy w Europie Neuhauser Dra Jele i S-ki w Innsbrucku

t. . huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych itd.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
·— rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima Wiednia.
·14 „	(pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
2·05 popoł.	(poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn).	
2·27 „	(poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.	
2·46 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
·— rano	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·19 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9.40 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
3·59 popoł.	(pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).	do Żywca, Mszany dolnej.
4·44 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
4·56 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
6·55 wiecz.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·16 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·37 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).	

Odjazd z Tarnowa:

Godzina	Pociąg
·30 rano	(pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
·41 przed.	(pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
·27 popoł.	(pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·26 rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·41 „	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·14 „	(pociąg osobowy) do Krakowa (kolei Karola Ludwika).	
9·6 przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·18 „	(poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·2 „	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Mszany dolnej. z Wiednia Oświęcima,
10·18 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·37 „	(poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.)	
10·58 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.	
3·38 popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
3·53 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·12 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
8·12 wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·20 „	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Przyjazd do Tarnowa:

Godzina	Pociąg
10·56 przedpoł.	(poc osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7 24 wiecz.	(p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa
11.59 w nocy	(poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20 min., a od czasu lwowskiego o 36 min., od czasu wiedeńskiego o 6 min., od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 min. Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(15-?)

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.